

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 173

Poznań, niedziela dnia 13 kwietnia 1930

Rok XXV

Zmiany w dyplomacji

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Min. spraw zagr. zniósł etaty radców przy ambasadzie w Watykanie i poselstwie w Pradze.

Wskutek tego dr. Tytus Komarnicki z Watykanu i Karszo - Siedlecki z Pragi zostali odwołani do centrali. (w)

Sanacyjny plebiscyt

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) W kołach pułkownikowskich rozważana jest kwestia urządzenia plebiscytu w sprawie następujących pytań:

1) Czy rozszerzyć kompetencje Prezydenta.

2) Czy wzmocnić władzę wykonawczą.

3) Czy zmienić ordynację wyborczą do parlamentu.

Koła „sanacyjne” opierają się w swych rozumowaniach na fakcie, że konstytucja nigdzie nie zakazuje plebiscytu. (w)

Sprawa budowy kościoła Opatrzności

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) — W dn. 3 maja nastąpi rozstrzygnięcie konkursu nadesłanych prac na budowę kościoła Opatrzności.

Prac nadesłano 58. (w)

Uniewinnienie Ulitza

Katowice, 12. 4. (PAT.) O godz. 17.45 sąd apelacyjny ogłosił wyrok, uchylający wyrok sądu okręgowego w Katowicach, którym to wyrokiem Otto Ulitz skazany został za przestępstwa z par. 89 i 102 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 23 maja 1924 r. na 5 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny uniewinnił Ulitza od zarzucanych mu przestępstw.

Koszta postępowania obu instancji ponosi skarb państwa.

Pogrzeb królowej szwedzkiej

Sztokholm, 12. 4. (PAT.) Dzisiaj popołudniu odbył się pogrzeb królowej Wiktorji.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli m. in. król i księżę następca tronu Norwegji, królewska para duńska, prezydent republiki fińskiej oraz kilku książąt niemieckich.

Proces przeciwko Nogensom

Berlin, 12. 4. (PAT.) Zapowiedziane na dziś ogłoszenie wyroku w procesie przeciwko Nogensom zostało niespodziewanie odroczone.

W ostatniej chwili obrońca głównego oskarżonego Augusta Nogensa przedstawił szereg wniosków odcinających swego klienta i zażądał ponownego przesłuchania radcy kryminalnego Gennata, który prowadził śledztwo przeciwko Nogensowi.

Rozprawa odroczone została do poniedziałku. Wyrok spodziewany jest najwcześniej w poniedziałek wieczorem.

Hr. Bethlen w Rzymie

Rzym, 12. 4. (PAT.) Premier węgierski hr. Bethlen odbył z Mussolinim dwugodzinną rozmowę i wyraził podziękowanie rządowi węgierskiego za skuteczną współpracę Włoch w związku z konferencją haską w sprawie korzystnego rozstrzygnięcia spraw interesujących Węgry. Mussolini wydał na cześć Bethlena obiad.

Wczorajsze obrady Reichstagu

Wniosek komunistyczny o wyrażenie rządowi votum nieufności odrzucono większością 13 głosów

Berlin, 12. 4. (PAT.) Rząd koled parlament niemiecki przeżywał chwilę tak wysokiego napięcia, jak dziś przed otwarciem posiedzenia plenarnego, które zależnie od wyniku głosowania nad wnioskiem o ułunim pomiędzy programem agrarnym a przedłożeniami finansowymi rządu zadecydować miało o losach Reichstagu.

Deklaracja kanclerza Brueninga

Obrady rozpoczęły się deklaracją kanclerza Brueninga, który, powołując się na wczorajszą uchwałę gabinetu Rzeszy, oświadczył z naciskiem, że rząd popiera wniosek stronnictw prorządowych o ułunim pomiędzy programem agrarnym i przedłożeniami finansowymi.

Rząd — mówił kanclerz — stoi na stanowisku, że wszystkie sprawy, co do których Reichstag ma dziś powziąć decyzję, stanowią jedną nierozdzieloną całość i że ustawa o ochronie rolnictwa nie może wejść w życie, jeżeli parlament nie uchwali jednocześnie progra-

mu finansowego. Bez uzdrowienia finansów Rzeszy projektowane zarządzenia pomocy dla rolnictwa nie mogą być przeprowadzone. Rząd nie mógłby przyjąć odpowiedzialności, o ileby dziś już w 2. czytaniu nie uzyskał pewności, że projekty ustaw podatkowych będą przez Reichstag przyjęte. W razie odrzucenia wniosku o ułunim lub jednego choćby tylko punktu programu finansowego rząd gotów jest dziś jeszcze podjąć zarządzenia konieczne do przeprowadzenia swego programu inną drogą jak parlamentarną.

Wynik głosowania

Po przemówieniu posłów: socjalistycznego Breitscheida, centrowego Eszera i niemiecko - narodowego Hergta przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o ułunim, w którym — jak wiadomo — rząd uzyskał większość 217 głosów przeciwko 205.

Przy głosowaniu frakcja niemiecko-narodowa podzieliła się na 3 grupy. Jedną, składającą się z 6 posłów, nie brała udziału w głosowaniu, druga, złożona

Przyjęcie przedłożeń celnych i finansowych oraz programu agrarnego

Po krótkiej przerwie Reichstag przystąpił do dalszej dyskusji nad drugim czytaniem przedłożeń celnych i finansowych. W głosowaniu przyjęte zostały głosami stronnictw prorządowych i prawicowych cła na benzynę i bensol. Program agrarny rządu przyjęty został większością głosów frakcji prorządowych i frakcji niemiecko - narodowej przeciwko głosom socjalistycznej demokracji, komunistów i 2 posłów demokratycznych. Przyjęty również został wniosek stronnictw rządowych, domagający się rychłego uchwalenia ustawy

z 31 posłów z hr. Westtarpem na czele, głosowała za wnioskiem rządowym, a trzecią z Hugenbergem na czele w liczbie 23 posłów, głosowała przeciwko wnioskowi. Z frakcji ludowej nie było w czasie głosowania tylko min. spraw zagr. Curtiusa. Z pośród członków frakcji socjalno - demokratycznej brakowało 16 posłów. 2 posłów partji demokratycznej, należących do stronnictw pro-rządowych, głosowało przeciwko rządowi.

o pomocy dla niemieckich prowincji wschodnich. Wniosek socjalistów, żądający uchwalenia 10-proc. daniny od dochodów powyżej 8.400 mk. odrzucono 239 głosami przeciwko 187. Projekt kompromisowy w sprawie podwyższenia składek na fundusz ubezpieczeniowy, który spowodował upadek rządu kanclerza Muellera, przyjęty został obecnie 213 głosami przeciwko 156.

W końcu Reichstag odrzucił 222 głosami przeciwko 209 wniosek komunistyczny o wyrażenie rządowi kanclerza Brueninga votum nieufności.

Proces „Deutschtumsbundu“

Zeznania Witzlebena, Jennera, dr. Scholza i Schmidta

Bydgoszcz, 12. 4. (PAT.) Dzisiaj w 2 dniu procesu przeciwko członkom „Deutschtumsbundu” zeznawał właściciel ziemski Wilhelm Witzleben, oskarżony o to, że brał czynny udział w „Deutschtumsbundzie” a poza tem, że jako przewodniczący okręgu wyrzyckiego wydawał podległym sobie organizacjom obwodowym i miejscowym zarządzeniom, dotyczące sprzeciwiania się wykonaniu ustawy z lipca 1920 oraz udaremniania zarządzeń władz, wydanych w związku z poborem do służby wojskowej. — Dalej Witzleben oskarżony jest o utrzymywanie kontaktu z reprezentacją „Deutschtumsbundu” w Berlinie i związkiem niemieckim za granicą, którym podawał wiadomości o zamiarze szkolenia bezpieczeństwa państwa polskiego.

Oskarżony podkreśla, że wydane przez niego zarządzenia, dotyczące terenu jego działania, były wynikiem zarządzeń ze strony związku okręgowego a jeden raz w r. 1920 wydał do podległych sobie obwodów z własnej inicjatywy zarządzenie, wzywające podwładnych członków, których nieco zaniepokoiło zbliżanie się bolszewi-

ków pod Warszawę, do zachowania spokoju i porządku. Oskarżony zaznacza, że podpisane przez niego pismo z kwietnia 1920 o podziale terytorjalnym i zakresie działalności „Deutschtumsbundu” wydane było jedynie do wiadomości podległych funkcjonariuszy i to na zlecenie centrali.

Następny oskarżony, b. naczelnik biura okręgu wyrzyckiego Jenner zeznaje, że jako podwładny Witzlebena wypełniał skrupulatnie jego zarządzenia. Podkreśla on również, że nie był członkiem „Deutschtumsbundu”, tylko płatnym jego funkcjonariuszem.

Oskarżony dr. Scholz, b. kierownik „Deutschtumsbundu” w Poznaniu, oświadcza, że był jedynie płatnym funkcjonariuszem biura w Poznaniu, a nie członkiem związku. Dr. Scholz zaznacza, że podstawą do oskarżenia było otrzymane przez niego pismo ze Sztutgartu, w którym znajdowały się wskazówki i rady co do założenia archiwum.

Następny oskarżony, Otto Schmidt, stojący pod zarzutem szpiegostwa dyplomatycznego, broni się podobnie jak jego poprzednicy.

Na zapytanie co do osad anulacyjnych,

w której to sprawie doradzał poszczególne osadnikom, zagrożonym wywłaszczeniem, pozbywając się inwentarza za bezcen, zaznacza, że w tym wypadku opierał się na rzekomym okólniku urzędu ziemskiego w Poznaniu, który miał opiewać, jakoby inwentarz, znajdujący się w osadach anulacyjnych, był nieograniczoną własnością osadników.

Na zapytanie przewodniczącego, jak to jest możliwe, aby „Deutschtumsbundu”, który obywateli polskich narodowości niemieckiej, którzy nie uważali za stosowne doń należeć, odprawiał z nich, troszcząc się jedynie o swych członków, powierzał tak ważne agendy wewnętrzne, jak kierowanie grupami, okręgami i obwodami właśnie nie swym członkom, lecz tym zamieszkałym w Polsce Niemcom, których związek nie tylko nie popierał, lecz nawet odmawiał im pomocy.

Pytanie to oskarżony pozostawił bez wyczerpującej odpowiedzi.

Wrażenia z Brazylii

II.

Ryjkonos — Wesola nowina — Niebyle odkrycie — Ryjkonosy w Polsce pod opieką wysokich protektorów

Razem z żywymi papugami, jastrzębiem, małpką, węzami, hirarami i jaszczurami wywieźliśmy z głębokich lasów nad rzeką Ivahy żywego ryjkonosa. Zwierzę to, o całkiem niewyraźnej fizjonomji, — z boku bowiem pysk jego wyglądał jak ryj świni a z przodu jak łeb lisa, — miało ruchy niedźwiedzie, apetyt wilczy, głos piskliwy a potem chorobliwą pasję węszenia wszystkiego, co było w pobliżu. Oczywiście, nie umiając prosto patrzeć, natomiast pełne swawoli i docipu. Był to samiec, a chluba jego była puszysta ogromna kita, która w chwilach duchowej depresji wlokła się żałośnie po ziemi, na znak zaś dobrego humoru podnosiła się wspinać i tworzyła klasyczny kabłąk. Ten ryjkonos, jak rzadko który, posiadał sztukę podbijania serc ludzkich.

W Kurytybie zdeponowałem swe zbiory i żywe zwierzęta w Konsulacie Polskim, gdzie szczególne zainteresowanie niemi okazywał August Kawecki. On to przywitał mnie raz pewnego radosną wieścią:

— Nabyłem dla pana drugiego ryjkonosa, samczkę! Będzie z nich dobrana para.

Jakoż w istocie była z nich dobrana para. Samiec zamienił się w wielkiego pieszczocha i wobec nowej towarzyski składał liczne dowody przywiązania. Wypiekniał, pogwizdywał wesoło, stał się urwisem i zaczął okazywać niechęć do kobiet.

Gdy następnym razem pojawiłem się w Kurytybie, Kawecki oznajmił mi z triumfem:

— Załatwione! Ryjkonosy będą miały potomstwo!

Była to rzeczywiście wesoła nowina. Obawialiśmy się jedynie, że pomiot może przyjść na świat zbyt rychło, jeszcze w czasie jazdy do Polski, a wówczas wobec niewygód podróży groziła mu pewna zagłada. Z serdecznymi życzeniami wszystkich parańskich znajomych wyjechaliśmy niebawem z Kurytyby do kraju.

W drodze samiec stał się brutalnym. Przewagę fizyczną — był bowiem trochę większy — wykazywał w sposób nikiemny, nie dopuszczając towarzyski do miski z pokarmem. Wówczas ona żałośnie zwieszała pysk i w tej rezygnacji tyle było smutku i pokory, że patrząc na nią, nie posypały się łzy, lecz czekała cierpliwie, aż przyszedł na nią kolej. Gdy zobaczyła to pewna właścicielka hotelu w Santos, gdzie zatrzymaliśmy się na kilka dni, rozłościła się nagle i

Odczyt prof. Bohounka we Lwowie

L w ó w, 12. 4. (PAT.) Na zaproszenie towarzystwa geograficznego przybył wczoraj do Lwowa uczestnik wyprawy gen. Nobile do bieguna północnego, prof. Bohounek, który wygłosił odczyt o tej wyprawie.

Odczyt poprzedziło przemówienie prof. Arcetowskiego, który podkreślił, że prof. Bohounek jest uczniem naszej znakomitej rodaczki p. Skłodowskiej - Curie.

Prof. Bohounek omówił w odczycie dzieje wyprawy, przyczem bronił gen. Nobilego przed zarzutami.

Zuchwały napad w Warszawie

Warszawa, 12. 4. (PAT.) Policja warszawska aresztowała wczoraj na krancach miasta 4 bandytów, którzy przed kilku dniami dokonali zuchwałego napadu na kasjerkę warszawskiej filii Banku Zw. Sp. Zarobkowych p. Grabowską.

Gdy p. Grabowska, wyszedszy z Banku, szła do domu przy ul. Akademickiej, obstarpiła ją 4 napastników, z których jeden zadał jej cios ciężką łaską w głowę. P. Grabowska straciła przytomność. Wówczas bandyci zrabowali jej torebkę, zawierającą kilkaset złotych oraz klucz do podręcznej kasy Banku.

Sledztwo policyjne ustaliło nazwiska uczestników napadu. Wczoraj wszystkich bandytów ujęto i osadzono w więzieniu śledczym.

Niezwykły wypadek lotniczek polskiej

R z y m, 12. 4. (PAT.) „Messagero” podaje szczegóły emocjonującego wypadku lotniczek polskiej p. Zofji Mikulskiej, która udała się swą awionetką R. O. 5. do Neapolu na śniadanie, wydane na jej cześć przez tamtejszy aeroklub.

Zatrzymanie się silnika zmusiło p. Mikulską do lądowania pod Sessa Aurunca na polu, na którym pasło się 200 bawołów. Widok czerwonej awionetki rozdrażnił zwierzęta i gdyby nie zimna krew lotniczki, a także szybka pomoc żandarmów konnych wypadek mógłby mieć tragiczne zakończenie.

Po zawiadomieniu o wypadku w Neapolu i Rzymie oraz po naprawieniu awionetki p. Mikulską wyruszyła w dalszą drogę do Neapolu, gdzie została entuzjastycznie powitana przez komendanta Ferrarina oraz członków aeroklubu neapolitańskiego.

Groźny pożar w Rydze

R y g a, 12. 4. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem w składach b. fabryki Prowodnik, w której mieszczą się obecnie składy lnu przedstawicielstwa handlowego Sowietów, wybuchł groźny pożar. Ogień strawił 3-piętrowy budynek i 8000 ton lnu.

W czasie akcji ratunkowej zginęło 2 strażaków a 4 odniosło poważne obrażenia.

POMÓŻCIE BUDOWAĆ Jubileuszowy Dom Oświatowy TCL!

Sensacyjny proces

Pogoń za sensacją — Sodoma i Gomora — Morderstwo Grudzielskiego — środowisko Elzertów — Bezsilność wobec zbrodni

Warszawa, 12 kwietnia.

Świat goni za sensacją. Sensacja jest czymś, co pobudza otepiałe ludzkie nerwy do jakiejś intensywniejszej reakcji.

Sensacja nie jest złem, gdy zawiera w sobie jakieś szlachetne pierwiastki. Staje się wielkim dobrem, gdy silnym wstrząśnięciem strząsa pleśń i pył z lepszych cząsteczek duszy ludzkiej.

Sensacyjne zwycięstwo polskich jeźdźców zagranicą, przelot — choć tragiczny — Idzikowskiego i Kubali nad Atlantyką — to sensacje ożywcze, pobudzające krążenie ośpałej krwi.

Lecz niestety takich sensacji jest mało, a współczesna łepota uczuć żąda wciąż nowej podnieci. Ci, którzy na tem robią interes, gonią za sensacją, wędrują ją, poszukują lub nawet... stwarzają.

Pewien gatunek prasy stołecznej nie tylko oddał wszystkie swe siły na usługi sensacji, lecz nawet szerzy zarazę. — W konkurencyjnej walce sprowadza na swój teren współzawodników. Sensacja dla sensacji! Oto hasło!

KALENDARZYK

Niedziela, 13 marca 1930.

Słońce: wschód 5,11; — zachód 18,46; — długość dnia 13 godz. 45 min.
Księżyc: wschód 19,20; — zachód 5,11; — pełnia.
Kal. rz.-kat.: Palmowa Niedziela; jutro Walerjan.
Kal. słow.: Przemysław; jutro Myślimir.

Zebrania

Dziś o 10 Tow. Hodowców Gołębi Rasowych „Polonia” u p. Młodożyńskiego, W. Garbary 41;
o 11 Zw. Malarzy u p. Światalskiego ul. Podgórna 13;
o 11 Zw. Tow. Czel. Rzemieślniczej w Domu Rzemieślniczym;
o 11 Zw. Cech. Czeladzi Ciesielskiej u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 11 Zw. Czeladzi Garncarskiej u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 12 Zw. Zjedn. Instalatorów, Blacharzy i Monterów „Pod Ułem”, ulica Ślusarska 6;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) na sali O. O. Jezuitów;
o 15 Zw. Inw. Cywilnych u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 15 Tow. Terminatorów Krawieckich w Domu Rzemieślniczym;
o 15.30 Polsko - Kat. Tow. Gluchoniemych u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 16 Tow. Abstyn. p. wezw. Św. Kazimierza w Domu Król. Jadwigi;
o 16 Tow. Samodzielnych Handl. Okrężnych w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 16.30 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;
o 20 Cechowa Czeladzi Piekarska u p. Majewskiej ul. Woźna 13;
Jutro o 19 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego w ochronie Św. Józefa;
o 19.30 Kat. Tow. Przemysł. (Główna) u p. Smolskiego, ul. Główna 26;
o 19.30 S. M. P. „Orzeł” w salce parafji;
o 20 Tow. Mł. Przemysł. nadzw. w. zebr. w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Kółko Śpiew. „Sobieski” u p. Wróblewicz, Chwaliszewo 68;

Różne

Dziś o 9.30 Stow. Młodz. Polskiej (Fara) — zbiórka przed ogniskiem celem zwiedzenia palmiarni;
o 15 Wlkp. Zw. Tow. Ogrodniczych pokaz cięcia drzew owocowych z wykładem prof. Zygmunta Makowskiego, w ogr. Państw. Szkoły Ogr. ul. Dąbrowskiego 169;
o 19 Kółko Dramatyczne (Wilda) — przedstawienie amatorskie: „Czarłowska ława” w sali Ks. Ks. Zmarłychwstańców;
o 19 Koło Muz. Scen. „Dzwon” (Jeżyce) — przedst. amat. „Genowefa” w Domu Tramwajarzy, ul. Słowackiego nr. 19;
o 20 Tow. Młodzieży Obyw. (Tum) — przedst. amat. „Hermenegild M.” w Domu Kat. na Śródcie;

Wykłady — odczyty

Dziś o 12.15 w sali Biblioteki U. P. — dr. Śniegowski: „Choroby weneryczne a małżeństwo”;
o 18 w gimnazjum im. Św. Jana Kantego — wieczór szwedzki (m. in. wykład p. dyr. Opatnogo: „O wrażeniach z podróży po Szwecji”);

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18. otwarty w dni powszednie od godz. 11—17, w dni świąteczne od godz. 12—15.

Aresztowanie wybitnej komunistki amerykańskiej

Komunistka wprost z dworca kolejowego dostała się w ręce policji

Warszawa, 12. 4. (PAT.) Warszawska policja śledcza aresztowała wczoraj komunistkę amerykańską Klarę Mercel, przybyłą specjalnie ze Stanów Zjedn. Ameryki Północnej.

Po odcyfrowaniu dokumentu, który wpadł w ręce władz razem z archiwum partii komunistycznej, odkrytem przed kilku dniami w mieszkaniu Sary Wegmeister przy ul. Hortensji, zaczęto obserwować niejakię Mandla, sekretarza związku zawodowego krawców, opowanego przez komunistów. Mandel był słuchaczem uniwersytetu krakowskiego. Wczoraj obserwowany Mandel udał się na ul. Świętojerską i zaczął się przechadzać po chodniku, jak gdyby kogoś oczekując. Po chwili zajęła taksówkę, z której wysiadła elegancka dama. Nieznajomą aresztowano.

Zatrzymana przedstawiła dokument na nazwisko Klary Mercel, obywatelki Stanów Zjedn. Znalezione przy niej legitymację partii komunistycznej Stan. Zjedn., wycinki z gazet amerykańskich oraz teksty odezw. Mercelówna przybyła wprost z Dworca Głównego, aby spotkać się z Mandlem. Jak ustalono, miała ona za pośrednictwem Mandla spotkać się z niejaką Marią Kowalską, delegatką sekcji kobiecej Kominternu w Moskwie.

W archiwum Wegmeisterówny znaleziono dokument Kowalskiej i fałszywy paszport zagraniczny polski, w którym był zaznaczony 5-krotny przejazd przez granicę. Fakt ten dowodzi, że Kowalska pełniła funkcję kurjerki.

Ponadto aresztowano Abrahama Gotlieba, u którego znaleziono matrycę odezw w języku ukraińskim, szyfr i sprawozdania oraz rachunki z 8000 dolarów, wydanych ostatnio na agitację w

Polsce. Gotlieb pełnił funkcję łącznika pomiędzy partiami komunistycznymi ukraińską i polską.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni przepyszna komedia p. t.:

Ulubieniec kobiet

w której prawdziwy tryumf święci popularny **HARRY LIEDTKE** w otoczeniu swych świetnych partnerów **HANSA JUNKERMANN**, **HERMANNA PICHY**, **VERSPERMANNA**, **VALERJI BLANKI** i prze-miłej **MARIETTY MILLNER**.

Kto chce spędzić dwie rozkoszne godziny w atmosferze szczerej wesołości — niech śpieszy dziś do „Słońca”.

W poniedziałek z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana premiera przepięknego filmu z życia kadetów amerykańskich p. t.:

Wiosenna parada

będącego promiennym hymnem na cześć młodości!

Niezwykłe interesująca akcja rozgrywa się w wielkiej szkole kadeckiej i obok scen pełnych niefrasobliwego humoru — zawiera też wysoce dramatyczne momenty.

W rolach głównych najpiękniejsza i najmłodsza para kochanków: **NANCY DREXEL** i **DAWID ROLLINS**.

„WIOSENSA PARADA” — to film, który w duszach wszystkich budzi radość życia — nie więc dziwnego, że przepiękny ten obraz na wszystkich ekranach świata święci tryumfalne sukcesy.

Licytacje

Jutro o 9 nar. al. Marcinkowskiego i Pocztowej — rozm. obuwie i urządzenie składowe;
o 10.30 W. Garbary 33 — ubrania, płaszcze, obuwie;
o 10.30 ul. Wielka 25 I — kilkaset tużinów szydełek, napastrków, igieł, szpilek, kilkaset gr. guzików, foremek patentowych, większą ilość tasemek, pasków, bielizny wełnianej, ząbków do bielizny, borty, motywy perłkowe, jedwab do szycia, grzebienie, większa ilość krawatów, sznurowadeł i wiele innych materiałów, kilka szaf do bielizny, szafy składowe, szafa z kartotekami, 4 stoły składowe, regały do towarów, regały do akt, kilka szaf do garderoby. 2 biurka, szafa żelazna;
o 11 ul. Stawna 13 (Giełda Handl.) — jadalnia (meble dębowe);
o 11 Grobla 17 — magiel, repozytorjum, stół składowy, regał, szafka oszkl.;
o 12 W. Garbary 33 — 4 zegary;
o 13 ul. Krauthofera 4 — zegar;
o 14 al. Marcinkowskiego 4 — szafa do książek, masz. do pisania;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.

Łazarz: Apteka Łazarska, ulica Strusia 9.

Wilda: Apteka „Fortuna”, ul. Górna Wilda 96.

W innych dzielnicach miasta apteki tamtejsze.

Dziś w niedzielę, Popularny Koncert Muzyki Religijnej.

Przypominamy, że dziś, w niedzielę, dnia 13. bm., wieczorem o godzinie 8, w Auli uniwersyteckiej odbędzie się Popularny Koncert Muzyki Religijnej. Koncert ten ze względu na charakter jak i osoby biorące udział, zainteresuje szerokie rzesze naszej publiczności. Udział biorą: Felicja Krysiwiczowa (sopran), prof. Maria Trampczyńska (alt), Kajetan Bojarski (tenor), Janusz Nowak (bas), prof. Feliks Nowowiejski (organ). Akompaniuje prof. Marian Sauer. Słowo wstępne wypowie prof. Stan. Wiechowicz. Sprzedaż biletów u p. Szejbrowskiego, ul. Gwarna 20, w niedzielę od godz. 7 wieczorem przy wejściu na Aulę. Ceny biletów 4—1 zł. Młodzież płaci 50 gr. — 22 839

Teatr Wielki

DZIŚ — „Traviata” — opera Verdiego. (Drugi gościnny występ p. Ewy Bandrowskiej).

Teatr Polski

DZIŚ — „Przygody dobrego wojaka „Szwajka”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Radcy pana radcy”.

ludzkiej prawości, wołają: Śmierć! Śmierć!

Proces Grudzielskiego rzucił potworne światło na ton powojennego życia t. zw. sfer towarzyskich. — Mówię „tak zwanych”, bo niewiadomo, jak się przedstawia „towarzystwo” Elzerta, fabrykanta i milionera. — Z kroniki procesu wynika jasno tylko jedno — zgnilizna środowiska.

Mimowoli odnosi się wrażenie, że nie ten, który siedzi na ławie oskarżonych jest oskarżonym, lecz ci wszyscy inni, przeciw którym skierował swą broń.

Grudzielski, zrujnowany materialnie i moralnie przez środowisko, w które wszedł dzięki niefortunnemu małżeństwu, zastrzelił Kloba, który kolejno był kochankiem teściowej i żony, który zabronił mu widywać się z dziećmi, który wyprawiał brutalne awantury i t. p.

A jak wygląda reszta? — Oto matka i córka, oddające sobie wzajemnie intymne usługi. Oto fabrykant, który każe spać w swym pokoju szoferowi. Obawiając się, by eksdyrektor jego fabryki, a aktualny kochanek jego żony, nie zamordował go. — Oto gentleman, należący do klubów towarzyskich, który niedwuznacznie zachowuje się w obcym domu, fałszuje

weksle, grubjańsko odnosi się do kobiet.

Oto obrazki! Oto sensacje! Czytając sprawozdania, oczy człowieka wychodzą na wierzch ze zdumienia, że ta skandaliczna rozprawa nie odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Grudzielski schodzi na drugi plan. Nikt się nim niemal nie interesuje. — Instynkt opinii publicznej — tej, która poszukuje skandalicznych, podniecających emocji i tej, która patrzy jaśniej i uczciwiej, skierowana jest w inną stronę.

Grudzielski nie jest zbrodniarzem niepokojącym. Przerazający są ci wszyscy inni.

Niestety, niema u nas praw, które potrafiłyby ich skazać. — Niema podstawy prawnej.

Mówiłem wczoraj o tem z jednym z adwokatów. Mówiliśmy długo i obszernie. Mój rozmówca nakoniec westchnął i rzekł:

— Skazany będzie oczywiście Grudzielski, i to jest proste, bo karze się tylko drobne zbrodnie — wielkie są nieuchwytnie i bezkarne.

Tak wygląda moralny poziom współczesności.

S a s.

KUPUJMY CEGIELKI NA BURSE RZEMIEŚLNICZĄ

Dziś odbędzie się
w południe o godz. 12 w Auli uniwersyteckiej
uroczysta akademja
ku uczczeniu Andersena.
Bilety wstępu po 1 zł, a dla młodzieży po 50 gr. do nabycia przy kasie.

Z opery

Ewa Bandrowska — Blancheleur

Kreacje p. Bandrowskiej mają w sobie siłę atrakcyjną, jaką wytwarza każdy duży i szczery talent. To też każdorazowy występ tej artystki u nas jest sensacją i ściąga do opery zastępy słuchaczy, entuzjastycznie się jej sztuka i podziwiających jej rozległą skalę talentu scenicznego oraz niepospolite walory wokalne.

Rola Blancheleur w interpretacji p. Bandrowskiej ma swą szczególną sławę, datującą się jeszcze z czasów pobytu artystki tej na naszej scenie i jej ówczesnych sukcesów. Sława ta żyje wśród publiczności naszej i na wczorajszym przedstawieniu doznała ponownego potwierdzenia.

Owacyjne oklaski i kwiaty, jakie mi licznie zebrana publiczność darzyła artystkę, są wyrazem stałej dla niej sympatii i uznania ze strony naszych bywalców operowych.

St. Wiechowicz.

Koncert muzyki religijnej

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś o godz. 8 wiecz. w auli uniwersyteckiej odbędzie się koncert muzyki religijnej z niezmiennie ciekawym i urozmaiconym programem w wykonaniu poważnych sił artystycznych, dających gwarancję podniosłego nastroju i wzniosłych wrażeń, odpowiednich na dzień Palmowej Niedzieli.

Koncert, przeznaczony dla najszerszych warstw naszego społeczeństwa, zaszczyt swą obecnością J. Em. Kardynał Hlond.

Bilety po cenach popularnych, od 1 do 4 zł, przy kasie uniwersyteckiej od godz. 7 wieczorem.

Dziś ostatni występ

Ewy Bandrowskiej

Znakomita primadonna opery stołecznej p. Ewa Bandrowska, która wczoraj w partii „Blancheleur” zdobyła nowy wielki sukces artystyczny, wystąpi w dniu dzisiejszym poraz ostatni w Poznaniu w sezonie bieżącym w partii tytułowej w operze „Violetta” Verdiego.



Deprawacja młodzieży

Protest ludności katolickiej przeciwko wyszydzaniu religii katolickiej w szkole

Katolicka Agencja Prasowa podaje, co następuje:

Otrzymałmy odpis podania, wystosowanego przez mieszkańców wsi Rudaltowa, Rycerzowa i innych powiatu kutnowskiego do kuratorium warszawskiego w sprawie antyreligijnej propagandy miejscowego nauczyciela Wacława Woźnickiego.

P. Woźnicki należy do sekty t. zw. badaczy Pisma św. Swoje sekciarskie zasady szerzy w szkole i poza szkołą. Dzieciom na lekcji tłumaczył, że obrazy Pana Boga, Chrystusa Pana i Świętych należy usuwać z domów i niszczyć, gdyż kto je posiada i czci osoby na nich wyobrażone, ten dopuszcza się bałwochwalstwa. P. Woźnicki z pogardą wyraził się o całowaniu przez ludność krzyża misyjnego, stojącego obok kościoła; dzieciom w szkole zalecał, aby nie zdejmowały szapek przed krzyżem, ośmieszał różaniec, zwalczał wśród dzieci katolicki zwyczaj pozdrawiania się „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, wyszydza i ośmiesza dzieci, które służą do mszy św. i czyta dzieciom sfalszowaną biblię, wydaną przez badaczy Pisma św. Jako pedagog p. Woźnicki znany jest również z tego, że niejednokrotnie znęcał się nad dziećmi i bił je po głowie do krwi, jak np. dziewczynki Lamprechtównę i Dopierałską. Namawia dzieci, aby nie chodziły do kościoła, jak również zabrania uczęszczania do kościoła nauczycielom. Podczas wizytacji pasterskiej ks. kardynała Kakowskiego w r. 1923 p. Woźnicki zabronił dzieciom witać arcybiskupa.

Trudnym jest poprostu do uwierzenia, aby kuratorium warszawskie w ciągu tylu lat mogło tolerować taką dzia-

łalność p. Woźnickiego i pozwalało mu bezkarnie demoralizować dzieci, mimo niejednokrotnego żądania rodziców usunięcia nauczyciela, gorszyiela i bluźniercy.

Na tle strajku rzeźnickiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło do sporu a następnie do zaciętej bójki pomiędzy dwoma pracownikami rzeźnickimi Leonem Kloniewskim (Górna Wilda 69) i 57-letnim Karolem Szederem, zamieszkałym przy ul. Szewskiej 15.

Szeder pracował podczas strajku pracowników rzeźniczych i na tem tle Kloniewski podnosił przeciwko niemu zarzuty. W końcu doszło do bójki, w czasie której obaj zostali tak poranieni, że zaszła konieczność udzielenia im opatrunku lekarskiego. Po udzieleniu pomocy na miejscu przez Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) przewieziono ich do lecznicy miejskiej.

Kloniewski ma głębokie rany pod okiem, zadane nożem, a Szeder odniósł ogólne potłuczenia.

Sprawą zajęła się policja, spisując z Szederem protokół. (k)

Śmierć pod kołami pociągu

W związku z wypadkiem na torze kolejowym pomiędzy Pałędziem a Dopiewem w pow. poznańskim, ustalono, że przejechany przez pociąg nazywa się Ignacy Kubiak, urodzony w Brodach w pow. nowotomskim w dniu 10. 12. 1906 r.

Nasuwa się podejrzenie, że zachodzi tu wypadek samobójstwa. Denata wi-

dziano w tych dniach w Dopiewie, poszukującego pracy. Poćwiartowane zwłoki Kubiaka znalazł w noc na sobotę obchodzący tor urzędnik kolejowy Górny.

Przyczynę śmierci ustali niewątpliwie wdrożone śledztwo władz policyjnych i sądowych. (k)

Niefortunny skok do tramwaju

Wczoraj rano na Rynku Wildeckim usiłowała wskoczyć do tramwaju linii 7 p. Zofia D., przyczem upadła na bruk i odniosła, na szczęście, lżejsze tylko okaleczenia. (z)

Nieszczęśliwy wypadek w Wierzenicy

W majątności Wierzenicy spłoszyły się wczoraj konie z wozem i przysięgły do muru przechodzącego 72-letniego włodarza Andrzeja Chmielewskiego, który doznał złamania kości miednicowej i ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Ciężko poranionemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), poczem przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego. (k)

Sytuacja polityczna w Czechosłowacji

Praga, 12. 4. (PAT.) Sytuacja wewnętrzna - polityczna uległa w ciągu wczorajszego dnia dalszemu zaostreniu. Parlament został rozpuszczony na ferie świąteczne, mimo że według poprzednich zapowiedzi miał jeszcze uchwalić kilka przedłożeń w sprawie ustaw, mających przyczynić się do usunięcia kryzysu rolniczego oraz kilka ustaw socjalnych.

Sytuację tę wytworzyło nieprzychylnie stanowisko socjalistów wobec poszczególnych ustaw agrarnych i stanowisko agrarjuszy wobec ustaw socjalnych, a ponadto trudności w osiągnięciu porozumienia w sprawie celów hodowlanych.

Dzisiejszy „Express” pisze, że podniesienie celów hodowlanych bez równoczesnego wypowiadania umów handlowych z Polską i Węgrami byłoby bezcelowe. Zdaniem pisma, sprawy tej nie rozstrzygnie się przed powrotem min. Benesza z Paryża.

Należy zauważyć, że w związku z powrotem b. min. pos. Hodży po długiej chorobie do życia politycznego, tutejsza opinia publiczna uważa go za człowieka przyszłości, który może wywrzeć wielki wpływ na rozwój stosunków wewnętrznych.



JAVONA

IDEALNY PROSZEK DO MYCIA GŁOWY
usuwa łupież i tłuszczyk
czyszczy pory skóry

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślne działanie wody Franciszka Józefa potwierdzają rezultaty ich badań. Żądać w apt. np 10 239

WIADOMOSCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Clagnienie loterii wielkanocnej Czerwonego Krzyża** z powodów od P. C. K. niezależnych przełożone zostało na dzień 16 bm. (Wielka Środa) godz. 11. Nie-wielka już ilość losów w kolekturach i biurze P. C. K. pozostaje jeszcze do dyspozycji. Wygrane odebrać można w środę, d. 16 bm. od godz. 14—16, w czwartek i piątek od 10—16 i w sobotę od 10—12. Wartość wygranych, nie odebranych do soboty, dnia 19 kwietnia br. godz. 12 w południe, przelewa się na cele sanitarne PCK.

— **Rekolekcje dla Panów Oficerów garnizonu Poznań** odbędzie się dnia 14 do 17 bm. o godz. 18 w kościele garnizonowym.

SPORT

Kalendarzyk jutrzejszych imprez sportowych jest następujący:

Hazena: na boisku „Warty”: o godz. 9 drużyny chłopców „Warty”, o godz. 10 „Warta” III i IV pań i o godz. 11 „Warta” I i II pań.

Koszykówka: początek mistrzostw klasy A — POZGS na boisku „Ósrodka”: o godz. 15 grają: „Sokół” i „Drukarz”.

„Warta” i „Czarna Trzynastka”; o godz. 16 „AZS” i „Marcinkowski” oraz „Berger” i „Vis”.

Siatkówka: o mistrzostwo klasy A: o godz. 16,30 „Warta” i „Sokół”.

Piłka nożna: w Poznaniu: o godz. 11 na boisku „HCP”, „Legja” i „Posnania” oraz o godz. 15 na tem samym boisku „HCP” i „Ostrowja”; na prowincji: o godz. 15: w Jarocinie: „Wiktorja” i leszczyński „Sokół”; w Ostrowie: „OKS” i „Warta”, wreszcie w Gnieźnie: „Stella” i „Sparta”. Poza tem jutro rozpoczynają się w Poznaniu i na prowincji mistrzostwa klasy B i C — POZPN.

Wiosłarstwo

W tradycyjnym wyścigu ósemek na Tamizie zwyciężył w sobotę o dwie długości łodzi załoga uniwersytetu w Cambridge w świetnym czasie 19:15.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w niedzielę ostatni gościnny występ znakomitej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej w operze „Traviata”. W poniedziałek i wtorek, 14 i 15 bm. „Frasquita”. We środę, 16 bm. „Hrabina Marica”.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś popołudniowego przedstawienia nie będzie. — Wieczorem krotokwilne widowisko w 11 odsłonach „Przygody dobrego wojaka Szwajka”, które zdobyło sobie olbrzymie powodzenie. Teatr codziennie jest przepełniony a publiczność śmieje się do łez z osobliwych przygód wojaka, który odbywał niewolę nawet we własnej ojczyźnie.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, w niedzielę wieczorem świetna komedia M. Bałuckiego p. t. „Radcy pana radcy”. — Komedia ta obfituje w cały szereg prze-zabawnych sytuacji i scen swojskiego, beztroskiego humoru. Charakterystyczne postacie tworzą pp Czarnecka, Fliszera, Zeromska, Smoczyński, Bystrzyński, Szarski i Rolicz, wywołując szczerą śmiech i żywe oklaski publiczności.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino w „Domu Rzemieślniczym” wyświetla film p. t. „Zamierzająca ziemia”. — Akcja filmu rozgrywa się w bagnistej Wandei, nad brzegiem Oceanu. Zdjęcia morskie i charakterystyczny krajobraz stanowią duże jej urozmaicenie. Film ciekawy jest również ze względu na charakter ludznowczy: zapoznaje widza z życiem, strojami i zwyczajami wieśni-

ków tej okolicy Francji. Myślą przewodnią filmu jest kultywowanie miłości do ziemi - karmicielki i umiowanie ciężkiej ale szlachetnej pracy na roli.

Atrakcją przyciągającą publiczność do tego kina, wyświetlającego popularne o szlachetnej tendencji filmy, jest rozłożenie pomiędzy widzów na każdym seansie jakiegoś cennego upominku.

Fer. Kino „Colosseum”. Film p. t. „Włóczęgi morskie” przedstawia epizod z walk o wolność na wyspie Kuby. Scenariusz osnuty jest na tle powieści Jacka Londona. Powstańcy kubańscy, przemycając broń, przekupują wartowników hiszpańskich a jeśli w ten sposób nie mogą uspić ich czujności, wysyłają kobiety, aby swymi załotami odwracały uwagę od przekradających się kontrabandzystów. Czarom piękną Kubanki ulega również dzielny dowódca nadbrzeżnego garnizonu, ale i w jej sercu rozczyłała miłość dla oficera. Miłość ta zwycięża poświęcenie dla sprawy powstania i epizod kończy się małżeństwem hiszpańskiego oficera z uroczym szpiegiem powstańców. Akcja rozgrywa się na tle wspaniałych krajobrazów, skalistych wybrzeży morskich i bogatej południowej roślinności. Gra artystów bardzo dobra.

Nad program dwie wesołe farsy. Fer.

JAJKA, ŚWIECONKA, STOLICZKI

z niespodziankami artystycznie wykonane z czystego marcepana
CZEKOLADKI w nowym wyborze z ananasami w pięknych bombonierach. — FRAMBOLI, ul. 27 Grudnia 10.

nr 10:68

Skąd się wzięło święcone?

Kiedy żołnierze polscy z początkiem ubiegłego stulecia przybyli zbrojnie do Hiszpanji, bo im pewien cesarz francuski obiecał, że akurat tam Polskę swoją odnajdą, miał z nimi jeden proboszcz hiszpański dosyć wiele kłopotu. Nadeszła Wielka Sobota, więc wstąpił wiarus dalej-że ławą do proboszcza, żeby im pobłogosławił „święcone”. — („Święconkę” — poprawili Wielkopolanie, bo u nich się to tak nazywało.) Hiszpański ksiądz proboszcz wypatrzył wielkie oczy, nie pojmując, o jakie błogosławieństwo chodzi. Na wojnie, jak na wojnie, rozumować niema czasu. Z bagietkami wszystko zrobisz, tylko siedzieć na nich nie można, jak powiedział tenże sam cesarz Francuzów, który ich posłał do Hiszpanji. Więc rad nie rad, aby i najeźdźcy wygodzić i nie popaść w kolizję z liturgią, ujął hiszpański ks. proboszcz „Benedictionale Romanum” i długo w nim wertował, szukając żądanej benedykcji. Przejrzał rozdział: „Benedictiones habitationum et locorum”, przepatrzył błogosławieństwa przepisane dla pól i uroczystości rodzinnych „et aliorum quae ad esum vel potum pertinent” i — nic podobnego niema. Czemu się dziwić nie potra, bo rodził się w Hiszpanji, która o istnieniu Polski nic nie wiedziała. A cóż dopiero o Piotrkowie i synodzie piotrkowskim, gdzieby conieco o tym rodzaju błogosławieństwa dowiedzieć się można. Wojna była, na rozumowanie czasu nie stało, różne zasady się zmieniły, zaczęły i tę prastarą obrócono sensem do góry: „Taceat clericus laico praesente”. Więc ks. proboszcz zmówił cichą modlitwę nad kielbasami, a nazajutrz wydziwić się nie mógł wraz z swymi hiszpańskimi owieczkami, gdy ich żołnierze polscy zaprosili do dzielenia się jajkiem i święconem. Popału, popału! Wszakże to barbarzyńcy i jakoweś kanibale! Nie dalej jak o negdaj jeden taki wasał, słowa ludzkiego nie rozumiejący, wpadł z nożem wystraszonym do kuchni ks. proboszcza, lypał białkiem, zgrzytał zębami i wołał głośno: kura, kura! I pokazywał na miga, że chce zarznąć. Niezawodnie ks. proboszcza, bo „kura” proboszcz po hiszpańsku znaczy. Dziwiła się trochę kucharka apetytowi najeźdźcy, stareńki bowiem już był ten prałat, a więc w razie czego — Madonna mia — może się okazać lykawatym, ale zaraz odetchnęła, ujrzawszy, że dzięki wasał nie ku drzwom kancelarii parafjalnej skierował się, lecz na podwórze, z nożem wystraszonym, którego ofiarą padło wkrótce pół tuzina kurczaków księdza proboszczowych.

Nie samym Hiszpanom dziwną wydała się i obca polska tradycja wielkanocna. Podobnie zach. w głowie w słynnym Pontyfikale Erazma Ciołka z początku XVI wieku miniaturową przedstawiającą scenę dość trudną do wyjaśnienia: stół, nakryty obrusem, zastawiony mięsami i kołaczami, podchodzi niewiasta z talerzem pełnym innych specjalów w jednym ręku, puławem wina w drugim, przy stole stoi wikary w komży i stule, czyta z księgi i kropi. Coby to mogło znaczyć? Zapewne jakiś obyczaj barbarzyński, tolerowany przez Kościół, jak to się często dzieje w dziejach krajach. Tak przypuszczali uczeni zagraniczni. I mieli rację o tyle, że obyczaj należał istotnie wyłącznie do Polski, ale zabytkiem barbarzyńskim, czy też pogańskim nie był napewno. Mógł przybyć do Polski wraz z chrześcijaństwem, skoro tak ściśle kojarzy się z ceremonią liturgiczną. Lecz w takim razie święcenie darów Bożych w Wielką Sobotę powinno istnieć u tych narodów, które wcześniej, niż Polska przyjęły chrześcijaństwo. Tymczasem nie podobnego. Tradycji święconego nie spotykamy nigdzie, jest ona — jak inne niektóre tradycje domowe Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek — zwyczajem istniejącym jedynie w granicach Polski.

Skąd się wziął, kto i gdzie go wprowadził? W takich razach trzeba pytać najpierw o zdanie tradycji ludowej. Z przekazami ludowymi niełatwa sprawa. Zazwyczaj trudno w nich dojść początku i końca, niesłychanie jest ciężko umiejscowić doświadczenia jakieś podanie, a tembardziej wskazać epokę, z której pochodzi. A w tym wypadku wyjątkowo można uzgodnić to, co mówi gadka ludowa, z tem co orzeka dokument historyczny.

Cóż mówi gadka ludowa? Podanie przechowane w powieści mie-

chowskim pod Krakowem — cytuję dr. Wacława Borowego („Rzeczpospolita”, kwiecień 1926) — przypisuje początek święconego klasztorowi Bożogrobców (Miechowitów) w Miechowie. Jeden z patriarchów jerozolimskich, który nadał klasztorowi temu wielkie przywileje, sam zawiązał do tego miasta. Było to w czasie świąt wielkanocnych. Radość wielka z przybycia tak dostojnego gościa zapanaowała nie tylko w klasztorze, ale i wśród okolicznych mieszkańców. W klasztorze gościa przyjmowano suto. Roje dygnitarzy świeckich umyślnie ze stolicy (Krakowa) przybyłych, szlachta okoliczna, zamożne mieszczaństwo cisnęło się do klasztoru, by zobaczyć najwyższego zwierzchnika Grobu Chrystusowego i z rąk dostojnika otrzymać błogosławieństwo. Lecz nie koniec na tem. Każdy okoliczny szlachcic chciał uczcić patriarchę u siebie, zapraszał go do swego domu, podejmując z całą okazałością i przepychem. Podejmowanie to trwało całą oktawę.

Na pamiątkę pobytu tak wielkiego dostojnika, jakim był patriarcha corocznie, najpierw w klasztorze miechowskim później w okolicach zaczął się szerzyć zwyczaj zapraszania przyjaciół i podejmowania ich z całą gościnnością.

Tyle tradycja ludowa, wyglądająca ciekawie i dość prawdopodobnie, już choćby ze względu na miejsce, w którym powstała. Wskazuje bowiem palcem na ten mało jeszcze zbadany wpływ jaki na formującą się kulturę obyczajową polską wywierali Miechowici. Wiemy, jak wiele zawiadza gospodarstwo Polski Cystersom, doceniane są zasługi położone przez Franciszkanów dla kultury duchowej, natomiast rola Bożogrobców czyli Miechowitów mniej zbadana, a godna tego. Pierwszym ich fundatorem był magnat małopolski Jaksa z Miechowa już w r. 1162. Po tym Jakse pozostał jeden z nielicznych strzępów polskiej baśni średniowiecznej z czasów wojen krzyżowych (mian. o czapce-niewiódce, w której Jaksa walczył o Grób Chrystusowy). Przywiózł on z sobą z Jerozolimy zakonnik, nadał mu Miechów z przyległościami i z tego dopiero Miechowa rozszerzyli się jak wiadomo Bożogrobcy w Polsce i w Europie. Zakon przez długie wieki siał z wysokiej kultury umysłowej i rozsiewał ją pilnie na okół.

Pozostał po nich rz. rocznik Miechowski z XIV w. oraz spisana w wieku XVII przez proboszcza Miechowitów Samuela Nakielskiego historia zakonu pt. „Miechovia” (Kraków, 1634). Dane, zawarte w tejże „Miechovu”, pozwalają na skontrolowanie podania. Znajdują rezultaty tej kontroli we wspomnianym artykule dr. Wacława Borowego.

Otóż tradycja ma w dużej mierze rację. Istotnie w r. 1464 przybył do Miechowa wysłannik z Jerozolimy. Nie sam patriarcha wprawdzie, lecz w jego imieniu wikariusz grobu jerozolimskiego Piotr de Ripulo, prokurator generalny i wizytator zakonów Bożogrobców, rozrzuconych już po całym świecie. Brat zakonna przyjął go istotnie z wielką okazałością. Piotr de Ripulo ogłosił przywileje świeżo wznowione przez papieża, oraz nadanie odpustów dla tych, którzy przykładają się do utrzymania zakonu. Historia zgadza się z tradycją. Początek święconemu dali zapewne Miechowici. Czy jednak poprzednio nie znano w Polsce tego obyczaju? To już sprawa bliższych, szczegółowych poszukiwań. Wiadomo np. z rachunków dworu Jadwigi i Jagielly z lat 1388—1417, że w okresie wielkotygodniowym czyniono tam zapasy, wypiekano ciasta, zakupując rodzynki, „1 lut krokosu do placzków”, „wór maki do ciast” itd. Więc królowa Jadwiga miała w dniach przedświątecznych niemniej biegający od dzisiejszych pań domu. Ale czy to była „święconka” w znaczeniu dzisiejszym? Zapewne nie, skoro Nakielski łączy początek obyczaju z przyjazdem Piotra de Ripulo w r. 1464, a więc w pół wieku po zwycięstwie pod Grunwaldem.

Łatwo pojąć, że przyjemna uroczystość wielkanocna, dająca nadto pochop do grzechu przeciw obżarstwu i pijanństwu, rozszalała się mięgiem po całej Polsce. Kiedy utrwałała się na ziemiach zachodnich? Warto by zbadać. Stary pewnie a wielce zasłużony Wielkopolanin, Antoni Malecki, przypomina, że Bożogrobcy usadowili się w Gnieźnie w r. 1243, w Kole w r. 1325, w Pyzdrach zaś i Chełmie może jeszcze wcześniej. Godzi się teraz, aby jakiś młody Wielkopolanin opowiedział nam, jak się przestrzeniły najstarsze obyczaje świąteczne w tej dzielnicy.

Stanisław Wasylewski.

Artystyczne prace Zw. Młodych Polek w Poznaniu

Ubikacje Związku Tow. Mł. Polek w Poznaniu przeniesiono obecnie z W. Garbar 28 II. na plac Działowy 6 pt. Podczas ostatniej bytności mojej w Poznaniu, pośpieszyłam na nową placówkę, aby się naczynić przekonać, czy Związek zyskał na rozmiarze lokali, i po to, aby znowu raz dowiedzieć się szczegółowo o pracy, o postępach i o nadziejach tej silnej organizacji na przyszłość. Przecież Tow. Katol. Młodzieży to dziś organizacja nielada. Rozgałęzioną jest w całej Polsce, a cele jej i dążności są tak wzniosłe i zubożne, że interesowanie się sprawą tą i popieranie jej należy do obowiązku każdego katolika i patrioty, któremu zależy na rozkwicie Kościoła i Ojczyzny. Współpraca w Związku jest miłą i zaszczytną i wielce pożądaną, to też podwoje wszelkich głównych placówek otwarte są dla każdego, który szczerze interesuje się pracą dla dobra naszej ukochanej polskiej młodzieży, która jest nadzieją naszą i przyszłością.

Dotarłam do źródła, z którego czerpie napój zdrowotny młodzież katolicka, do Związku, który właśnie przed 10 laty założył podwaliny do tego wspaniałego dzieła, które dziś góruje siłą i zdrowiem moralnym nad wszelkimi innymi, niekatolickimi placówkami. Ci sami wierni, zdolni, pełni zapału pracownicy, którzy zapoczątkowali dzieło przed 10 laty, ci sami dziś znowu witali mnie u progu nowych ubikacji — są to General. Sekret. Związku Mł. Polek na obwód Pozn. ks. kanonik Szulz i jego niestrudzona współpracowniczka p. Zofia Ozdowska, wielka miłośniczka młodzieży i bez zastrzeżeń całą duszą sprawie oddana. Dumni z rozkwitu placówki i rozradowani oprowadzali mnie w nowym pomieszczeniu, a ja napatrzyć, nadziwić, nacieszyć się dosyć nie mogłam. Wspaniałe są te nowe lokale, obszerne, wygodne i łatwo dostępne.

Biuro to lokal obszerny, obok jest milny pokój ks. kanonika; dalej pracownie dla druhen sekretarek i składnice na towary (n. p. materje i na mundurki, gry, książki itd.) i jeszcze dalej są ogromne jasne sale dla pracowników przy krosnach. Związek bowiem dla zdobycia funduszy — dla zdobycia ich nie proszą i kołataniem do ofiarności — założył pracownię sztandarów, ornatów i wszelkich haftowanych paramentów kościelnych. Tutaj w tej pracowni, gdzie liczne grono Młod. Polek - hafciarek i pań starszych - artystek śleczy pracowicie i niestrudzenie nad krosnami a pod ich palcami wyrastają cudny artystyczny i gust przedziwny i pomysłowość i materiał najprzedniejszy i precyzyjna akuratność wykonania przy bardzo niskiej cenie w stosunku do wartości prac.

Oglądałam przepiękne, osobliwe sztandary, wykonane na zamówienie. Są tam w robocie rozpoczęte, to znowu prawie już gotowe sztandary tanie, lepsze i nad wyraz efektowne, a wszystkie gustowne i wykończone z pedanterją.

Widziałam ornaty i kościelne inne przybory tanie, niejedne śmiesznie tanie, ale są tam i skarby prawdziwe. Widziałam komplet mszalny (kapę, ornat, stulę itd.) wykonane wedle prastarego wzoru, haftowane przebogato, efektownie i tak precyzyjnie, tak żmudnie, że słów mi zabrakło na określenie tego cudu mroźceja pracy. Praca ta, niedawno ukończona, nie znalazła dotąd nabywcy, ale jest perłą między pracami Związku i cena, 7.000 zł za cały komplet, jest niską wobec takiego bogactwa haftu. Komplet ten

jeszcze po wiekach będzie perłą w skarbcu jakiegoś kościoła i świadczyć będzie o artystycznych zdolnościach obecnego pokolenia.

Życzyć by należało, aby praca ta dostała się w posiadanie katedry poznańskiej, gnieźnieńskiej lub pelplińskiej. Oby znalazło się grono zamożnych katolików, którzyby wspólnymi siłami taką ofiarę złożyli do Boga. Będzie to dar dla późniejszych jeszcze pokoleń. Daj to Boże!

Zadowolona, rozradowana i pełna nadziei opuściłam progi Związku. Nasza kochana młodzież w dobrych jest opiekuńczych rękach. Oby Bóg błogosławił nadal, aby dał siłę i wytrwanie wszystkim tym dzielnym pracownikom a przede wszystkim niechaj zachowa nadal ten sam zapał i entuzjazm i serce płomienne dla sprawy ks. kan. Szulzowi i p. Ozdowskiej, bo oni największe mają zasługi w tem, że dziś Tow. Młod. Pol. wspina się na wyżyny, na szczyty! Cześć! K. N.

Krajowy Kongres Euchar. w Poznaniu

Skład Komitetu Organizacyjnego

Na zebraniu, które się odbyło 4 bm. w Poznaniu w sprawie prac przygotowawczych do pierwszego krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, po wysłuchaniu referatu ks. prał. J. Prądzynskiego ukonstytuowano następujący skład wszystkich sekcji Komitetu Organizacyjnego:

Sekcja kapłańska: ks. prof. Bolesław Ciszak, Poznań, al. Marcinkowskiego 22, 3-cie piętro, tel. 55-07.

Sekcja dla inteligencji: ks. dr. Kiński, Poznań, ul. Wieżowa 1. (Arcyb. Seminarjum Duchowne, tel. 12-70).

Sekcja kobieca: przew. p. Stan. Zofia Rzepecka, Poznań, Wielkie Garbary 14, tel. 59-44 i 25-42.

Sekcja piśmiennictwa i prasy katolickiej: przew. ks. infułat Józef Kłos, Poznań, Ostrów Tumski 18, tel. 38-51; wice-przew. inż. Szczepan Jeleński, Poznań, al. Marcinkowskiego 22, II. p., pok. 44, tel. 36-13.

Sekcja młodzieży męskiej: ks. dyr. Ludwik Jarosz, Poznań, pl. Nowomiejski 5, tel. 13-37.

Sekcja młodzieży żeńskiej: przew. p. Marja Swinarska, przełożona gimnazjum im. Dąbrowski, Poznań, ul. Młyńska 11.

Sekcja tercjarska: przedstawiciel w Poznaniu o. Gwardjan Rajner Gościński, Poznań, ul. Franciszkańska 2, tel. 36-88.

Sekcja apostołstwa modlitwy: przedstawiciele w Poznaniu: OO. Jezuitów, ul. Szewska 18, tel. 15-10.

Sekcja pedagogiczna: ks. radca dr. Noryskiewicz, Poznań, Piekary 9, tel. 52-89.

Sekcja emigracyjna: ks. dr. St. Janicki, Poznań, ul. Kwiatowa 3, tel. 36-54 i 40-09.

Sekcja misyjna: ks. kan. H. Zborowski, Poznań, Ostrów Tumski 17.

Sekcja charytatywna: prof. dr. Antoni Jarosz, Poznań, ul. Jasna 10, tel. 67-03.

Sekcja akademicka: kand. med. Feliks Kończal, Poznań, Mickiewicza 29 u pp. Maćkowskich, tel. 61-69.

Sekcja uniijna: przew. JE. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, Wilno; przedstawiciel w Poznaniu ks. kan. Rutkowski, Ostrów Tumski 1, tel. 40-09.

Sekcja dla Akcji katolickiej: przew. ks. inf. St. Adamski, Ostrów Tumski 3, tel. 26-79.

Komisja finansowa: przew. dyr. Seweryn Samulski, Poznań, ul. Słowackiego 57, tel. 66-95.

Komisja aprowizacyjna: ks. prob. Putz, przew., Poznań, św. Wojciech 13, tel. 14-79.

Komisja referatowa: przew. prof. dr. Bronisław Dembiński, Poznań, ul. Chelmońskiego, tel. 78-11.

Komisja wystawy religijnej: ks. dyr. Majkowski, Poznań, ul. Lubrańskiego 1, tel. 52-86.

Komisja kwaterunkowa i organizacyjna — w organizacji.

Adres Komitetu Wykonawczego Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce: Poznań, aleje Marcinkowskiego 22, III. piętro, pok. 65.

Procesy kanonizacyjne

(KAP) W tych dniach w sali konsystorjalnej Watykanu w obecności Ojca św. odbyło się czytanie dekretów w sprawie kanonizacji błogosławionego Teofila da Corte i błogosławionej Katarzyny Thomas. Odczytano również dekret, stwierdzający cuda, zdziałane za wstawiennictwem czcigodnej Pauli Frassinetti.

KULTURA FIZYCZNA

Mistrzostwa pięściarskie polskie

Oczekiwane z ogromnem zainteresowaniem mistrzostwa w pięściarstwie nie zawiodły podkładanych w nich nadziei ani pod względem sportowym, ani też — organizacyjnym i były faktycznie imponującym przeglądem naszych sił w tej dziedzinie sportu. Widzieliśmy w ringu przedstawicieli siedmiu okręgów (lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, śląskiego, warszawskiego i wileńskiego) w ogólnej, pokaznej ilości 45 zawodników. Pełny skład wystawił tylko G. Śląsk, a powinien był wystąpić również — nawet bodaj przedewszystkiem — Poznań jako najpoważniejsze centrum naszego boksu amatorskiego; brak jednej wagi w podobnych warunkach trudno usprawiedliwić z chwilą kiedy w mistrzostwach okręgowych widzieliśmy na starcie zawodników danej kategorii. Obok Poznania po siedmiu wystawiły okręgi: lwowski (bez półśredniej), pomorski (bez ciężkiej) i warszawski (bez półciężkiej); z sześciu — przyjechała Łódź (bez piórkowej i lekkiej) oraz z trzema Wilno (obsadzone piórkową, półśrednią i średnią). Najwięcej pięściarzy, gdyż siedmiu startowało w średniej; po sześciu walczyło w: muszej, koguciej, piórkowej i półśredniej; po pięciu stawało w: lekkiej i półciężkiej; wreszcie tradycyjnym już zwyczajem najmniej było w ciężkiej, gdyż tylko czterech.

Z wybitniejszych pięściarzy nie przyjechało tylko trzech: Moczko (G. Śl.) ze względu na wadę serca, która zmusi go prawdopodobnie do zupełnego pożegnania się z ringiem; Seweryniak (Łd.) z powodu nieotrzymania urlopu akurat na... mistrzostwa Polski, chociaż w parę dni później puszczono go na mecz z Austrią; oraz Miżerski (Wr.) dla niewyjaśnionych bliżej powodów, a jak z przekąsem twierdzili przedstawiciele Łodzi — z obawy przed Konarzewskim. Wreszcie poważnemu osłabieniu uległ skład Warszawy w wyniku chronicznych tam poniekąd już zatargów podczas mistrzostw okręgowych i wycofania się jednego klubu; ponadto wielu zawodników nie mogło dostać urlopów, czy też wyjechać z innych powodów — dość, iż ponoć zastąpili ich rezerwowi. Mamy jednak wrażenie, a nawet niemal pewność, że i najlepszy zespół stolicy niewieleby więcej zdziałał, gdyż narazie jest to (bardzo nieraz obiecujący!) ale tylko... materiał na bokserów.

Dla łatwiejszego orjentowania się omówimy pokrótce wyniki mistrzostw według kategorii wag, zaczynając od muszej. Tu zgodnie z naszymi przewidywaniami Forlański był bezkonkurencyjny, a najlepiej po nim zaprezentował się Kaźmierski (Wr.) jest tylko bardzo prymitywny pod względem technicznym; dobre wrażenie zrobił ambitny i sympatyczny Jaskólkowski w „Gedanji”, posiadający zadatki na doskonałego, jak to się mówi, pięściarza „z głową”.

W koguciej klasa była bardziej wyrównana; górował, ale już nie tak wyraźnie jak poprzednik Stępiak, chociaż znalazł w Pyce (Śl.) poważnego przeciwnika, a niemal równorzędną się ze Ślązakiem Cyran (Łd.) i Bianga (Pm.). Obecnie należałoby jeszcze zachować taką kolejość, jednak w niedalekiej przyszłości przedstawiciel Pomorza (z „Gedanji”) będzie najgroźniejszym rywalem naszego mistrza, któremu tak skutecznie stawiał już ostatnio czoło, chociaż ma do zawdzięczenia zwyciężeniu Stępiaka. Obiecujący jest też Cyran o silnym ciocie i ładnych „serjach”. Niewiele odbiega od czterech wymienionych Staniszewski (Wr.), a jedynie słabiutki był Marks (Lw.).

W piórkowej Górny nie ma u nas rywala, a bodaj, czy znajdzie go wogóle w całej Europie. Obok ciosu i żywiołowości w ataku nabrał również pewnej oglądy technicznej i gdyby jeszcze więcej pracował w tym kierunku oraz posiadał inteligencję — możnaby wówczas śmiało powiedzieć, że jest nie do pobicia. Warecki walcząc z nim tak był zasugerowany potęgą przeciwnika, iż nie dał z siebie ani części tego co w innych starciach, dlatego też nie bierzemy omawianego spotkania za próbier walorów naszego mistrza okręgowego, który jednak wciąż jest tylko początkującym pięściarzem o rzadkich walorach; wierzymy, iż pod okiem p. Stamma wyrośnie z czasem na równorzędnego rywala Górnego.

W lekkiej wygrałby niewątpliwie Aniola, gdyby więcej pracował „głową”, bowiem jest bezsprzecznie lepszy od Wochnika technicznie; w konkretnym jednak wypadku zasłużenie przynosi zwycięstwo temu ostatniemu, chociaż jego sposób walki budzi poważne zastrzeżenia, gdyż operuje niedozwolonymi ciosami i brutalnością. Seweryniak nie miałby w obu, groźnych przeciwników. Inni w tej kategorii są nieszczerzy; żalować należy, że Pomorza nie reprezentował Radtke z „Gedanji”, stanowiąc lepszy od Witkowskiego i niewiele słabszy od zdobywcy tytułu mistrza.

W półśredniej Arski nie miał zupełnie przeciwników. Z ręką jego jest niedobrze, powinien też poddać się radykalnej kuracji, chociażby nawet zabiegowi operacyjnemu, a wręcz niedopuszczalne było dalsze forsowanie. Podobne rzeczy mogą pociągnąć za sobą fatalne następstwa, nie wyłączając wycofania się z ringów wskutek chronicznego defektu. Poza Arskim zwracał uwagę jako doskonały materiał Trzonek (Łd.), technicznie prymitywny, posiada jednak dobre fundamenty dzięki racjonalnej gimnastyce sokołowej. Gawlik nie robi żadnych postępów przegrał on raczej wypadkowo, „nadziewszy się” na cios przeciwnika. Strzelec jest tylko obiecującym materiałem.

W średniej pod adresem Majchrzyckiego należy skierować te same uwagi, co do Arskiego. Ponadto M. jest obecnie w dobrej formie, tembardziej byłoby szkoda zmarnować go. W turnieju nie miał rywala, gdyż Wieczorek należy do przeszłości i tylko dzięki sędziom stawał tak długo czoło swemu przeciwnikowi. Stahl poza silnym ciosem (niemal wyłącznie swingi) nie wykazał żadnych walorów i mamy nawet poważne wątpliwości czy zdoła wybić się ponad przeciętność; brak mu ruchliwości, a ponadto nie grzeszy zbytnią odwagą.

W półciężkiej Wiśniewski nie miał groźnych przeciwników; powalił przedewszystkiem k. o. (gong uratował!) zupełnie prymitywnego Garstecznego; znów Konarzewski goni już tylko resztkami, nie posiadając dawnego ciosu, oraz wykazując zupełny brak wytrzymałości; dlaczego zdobył mistrzostwo — o tem piszemy osobno. W dodatku znalazł się wypadkowo (wskutek choroby) w tej kategorii i powraca z konieczności do wyższej.

W ciężkiej Stibbe nie posiadał zupełnie rywala, ale również niewiele pokazał; tu brak s. p. Kupki daje się nam bardzo we znaki!

Na zakończenie trudno nam nie zanotować, że ogólnie zwracają powszechnie uwagę na manję bankietowania po zawodach i na fakt, że w danym wypadku zrobiono to na zbyt szeroką skalę. Czy podobne zużytkowanie pieniędzy jest wskazane oraz celowe — śmiemy wątpić.

dach sportu, które powinny być nieetykalne, jeżeli nie chcemy zboczyć na manowce bez wyjścia.

Brak wykwalifikowanych sędziów daje się bodaj specjalnie we znaki polskiemu pięściarstwu, na co już parokrotnie zwracaliśmy uwagę. Póki nasz boks amatorski był tylko kopciuszkiem i mało kto nim się wogóle interesował; póki można było policzyć względnie dobrych zawodników niemal na palcach jednej ręki, a nie po-

siadaliśmy żadnego o sławie europejskiej — wówczas nie zwracano uwagi na sędziowanie, załatwiając rzecz po domowemu i nikt się nie troszczył o to.

Teraz jednak sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Pięściarstwo polskie przedewszystkiem wybiło się zasłużenie niemal na czoło innych gałęzi i wyrobiło sobie odpowiednią markę nie tylko w kraju, lecz nawet zagranicą. Interesują się niem nieprzeliczone zastępy dowodem czego chociażby fakt, że na finałach mistrzostw Polski było ponad sześć tysięcy ludzi; zatem wręcz rekordowa liczba — jak na zawody pod dachem — w naszych warunkach. Takie tłumy i takie zaciekanie, oraz doskonała orientacja publiczności bardzo rzadko ogląda się na boiskach piłkarskich. Można zatem śmiało powiedzieć, że boks amatorski jest już obecnie najpoważniejszym rywalem piłki nożnej, tego najpopularniejszego sportu i do tychczas bezkonkurencyjnego pod względem zainteresowania szerokich mas. Fakt ten obserwujemy nie tylko w Poznaniu, lecz również i w innych ośrodkach, jak G. Śląsk (nieprzeliczone tłumy szturmujące do lokalu w którym odbywał się mecz Polska-Niemcy), Warszawa i Łódź „komplety” w obu miastach na spotkaniach z „Teutonią”. Coraz bardziej poczynają interesować się pięściarstwem kresowe grody Wilno i Lwów; na Pomorzu boks rozwija się w szybkim tempie, — słowem wszędzie widać jego rozrost za wyjątkiem bodaj Krakowa, ale i tam niebawem zajdzie pod tym względem zmiana na lepsze.

II.

W takich warunkach nie wolno patrzeć pobłażliwym okiem na domorosły sposób sędziowania, nie można tolerować niezajomości obowiązujących przepisów, braku — szybkiej orientacji, zimnej krwi, opanowania nerwów, wreszcie osobistego autorytetu. Kto tych danych nie posiada nie powinien pchać się gwałtem na ring, lub punktować, aby nie powiększać grona sędziów z nieprawdziwego zdziwienia, których werdykty wywoływały ogólne i uzasadnione oburzenie na ostatnich mistrzostwach.

Coprawa wchodziła tu w grę (posiadając bardzo ważki głos) specjalna odmiana rozszerzonej „klubowości”, a kierowana była zupełnie widoczną przeciwko Poznaniowi, którego zdecydowana supremacja w pięściarstwie (wszystcy jego reprezentanci doszli do finałów, na 66 proc. z Łodzi, 42,8 proc. z Warszawy i 25 proc. ze Śląska) nie dała nikomu spokoju. Oto najważniejsze epizody tej „sędziowskiej koalicji” (zastrzegamy się, że nie wszyscy do niej należeli, a w pierwszym rzędzie wyliczyć tu trzeba por. Laskowskiego faktycznie znakomitego arbitra, przerastającego o klasę, jeżeli nie więcej, innych).

III.

Specjalnie pokrzywdzono Stępiaka. Odrzucał się on na Pykę (Śl.) i po pierwszym naogół wyrównanym starciu już w drugim zaznaczał się zupełnie wyraźną przewagą St.; w trzecim, — po niezdeterminowanej pierwszej minucie St. opanowuje zupełnie sytuację i robi niemal co chce z przeciwnikiem, który broni się coraz słabiej. Wygranej Poznańczyka nie widzieli tylko... sędziowie i trzeba było

aż dwu kół dodatkowych, aby się konieczności przekonali o tem. Zmęczony tak długą walką Stępiak w niedzielę w południe nie mógł już wykonać wszystkich swych walorów, a ponieważ natrafił na dobrze dysponowanego Bianga (Pm.) więc tu też musiał przebrnąć przez pięć starć (tym razem słusznie) by dojść do finału, w którym czekała go nowa niespodzianka. Spotyka się z gorszym znacznie od siebie Cyranem (Łd.) i pomimo zmęczenia opanowuje sytuację, zwłaszcza w drugim i trzecim kole, otrzymując niewiele ciosów. Podyktowano mu znów całkiem nieuzasadnione dwa starcia. Przetrzymał je i dał dowód tem samem nielada hartu, za co należy się mu uznanie. Rzetelnie zapracował na to mistrzostwo, pokonawszy nie tylko przeciwników i zmęczone, ale również i wyraźną niechęć większości sędziów.

To samo zaszło (już tylko raz bowiem w dwóch innych spotkaniach zwyciężył przez k. o., więc nie można było zrobić!) z Majchrzyckim kiedy walczył z Wieczorkiem; w pierwszym kole zdecydowanie górował, w drugim był wogóle tylko sam w ringu, a trzecie w najgorszym razie można uznać za wyrównane. To widocznie najzupełniej wystarczało arbitrom i sfabrykowano dodatkowe starcia, lecz na nic się nie zdało, gdyż Majchrzycki wzorem Stępiaka pokonał również sędziów i nie zdołał go nawet naleźycie zmęczyć (o co też chodziło zwłaszcza reprezentantowi Łodzi), gdyż wygrał potem ze Stahlem przez k. o.

Jedyni bohaterstwo walczący pomimo zranionej brwi Wiśniewski padł ofiarą pp. sędziów, bowiem dwóch z nich (por. Laskowski był innego zdania) w jego walce z Konarzewskim po minimalnej przewadze (w najlepszym razie!) Łodzianina w pierwszym starciu, przy drugim wyrównanem (w istocie już W. tu przeważał) i trzecim bezapelacyjnie wygranem dla Wiśniewskiego — przyznali zwycięstwo... Konarzewskiemu! Były to oczywiście drwiny z najelementarniejszych pojęć sprawiedliwości.

IV.

Nie będziemy tu poruszać innych, nie tak już raziących wykroczeń, gdyż zbyt wiele zajęłoby to nam miejsca. Pragniemy jeszcze podkreślić, że widzieliśmy, niestety, nawet nietrzeźwych sędziów i to nie jakichś pomniejszych, lecz p. i. jeden piastuje najpoważniejsze stanowisko. Czy podobne rzeczy można tolerować? Czy nie jest to kompromitacją dla polskiego pięściarstwa?

Wreszcie w ringu naprawdę zupełnie bez zarzutu kierował walkami jedynie por. Laskowski. Nawet p. Ermanowicz — skądinąd dobry sędzia — nie potrafił opanować nerwów i był za mało ruchliwy. Inni — nie powinni wogóle wchodzić na ring zwłaszcza na mistrzostwach Polski.

Słowem, system sędziowania w naszym boksie amatorskim wymaga radykalnej naprawy. Obecny stan rzeczy musi ulec zmianie, bowiem grozi on sparaliżowaniem rozwoju polskiego pięściarstwa, a do tego nie można dopuścić. Nad sposobami zaradzenia zlu zastanowimy się osobno, nadmienając, że z chęcią udzielimy miejsca wszelkim rzeczowym uwagom na ten temat.

Komitety olimpijski

Tegoroczne zebranie komitetu olimpijskiego odbędzie się w dniu 25 maja w Berlinie i zajmie się bardzo ważnymi sprawami amatorskiego sportu oraz kwestją odszkodowania dla graczy. Jak ogólnie wiadomo została pilka nożna skreślona z programu igrzysk olimpijskich właśnie na skutek niefortunnnych uchwał kongresu F. I. F. A. w Rzymie, przyznającym graczom zwrot utraconych zarobków, co jest sprzeczne z ideą olimpijską jak również z zasadami czystego amatorskiego sportu. Zwrot utraconego zarobku wynosi dla nieżonatych 70 proc., a dla żonatych 90 proc.

Komitety olimpijski będzie obradował nad dwoma wnioskami: pierwszy — angielski bezwzględnie wyklucza od udziału w olimpiadzie wszystkie federacje międzynarodowe poszczególnych gałęzi sportu, uznających zwrot utraconego zarobku; drugi kompromisowy belgijski — pozostawia komitetowi inicjatywę co do skreślenia

z listy igrzysk tych federacji, które w swoich statutach w jakimkolwiek punkcie odbiegają od pojęcia o prawdziwym amatorskim sportu. W razie dopuszczenia piłkarstwa na przyszłą olimpiadę, istnieje projekt rozegrania tych mistrzostw nie systemem puharowym, lecz w ten sposób, iż drużyny odpadają dopiero po 2 porażkach, co wyrównuje krzywdy, wyrządzone nieraz przypadkowymi przegranymi przy kolejkach puharowych. W Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim zasiadają z ramienia Polski ks. Lubomirski i min. Matuszewski, którzy będą obecni na zebraniu, a poza tem wyjadą delegaci Z. Z., p. i. ppłk. Głabisz. (jc.)

Sędziowie z nieprawdziwego zdarzenia

I.

Największą bolączką naszego życia sportowego, a równocześnie poważnym hamulcem jego normalnego rozwoju — jest katastrofalny brak, niemal we wszystkich dziedzinach, wykwalifikowanych sędziów. Dużą tu niewątpliwie rolę gra fakt, że rozwieliżono się ogromnie klubowość. Pod jej znakiem przeważnie pracuje się obecnie wszędzie. Zaciążyła ona nawet w fatalny sposób na podstawowych zasa-

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚW. IATOWE
WZMACNIA POTEGĘ RZECZY-
POSPOLITEJ POLSKIEJ
JUBILEUSZOWE ODZNAKI TCL
do nabycia, Poznań, Fr. Ratajczaka 18

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Z dnia

Gdy lica płoną

rumieńcem wstydu

Nigdy bodaj znieprawienie dusz i umysłów społeczeństwa polskiego nie doszło tak daleko, jak w dobie naszej. Z wstrętem i odrazą wraca myśl do wspomnień, kiedy nie wolno było Polakowi przyznawać się do swej narodowości, kiedy dla zachowania pozorów prawomyślności — Polak, — niemiecki obywatel w mundurze urzędniczym, pod którym tętniło polskie serce, musiał z zaciśniętego gardła wykrztusić hymn niemiecki na galówkach. Tak było za czasów zaboru!

Żyjemy w odrodzonej Rzeczypospolitej od bezmała 12 lat. Cztery lata dochodzą, odkąd obóz pomajowy drogą naruszenia konstytucji, po deptaniu przysięgi, po trupach rodaków, pod sztandarem rewolucji dorwał się do władzy. Krwawy czyn uzasadniono potrzebą uzdrowienia życia publicznego, moralności społeczeństwa.

Było conajmniej dramatyczne, że do „sanacji” społeczeństwa zabierali się ludzie, dokonawszy krzywoprzysięstwa i rozlania krwi bratniej. Stało się to jednak z czasem tragiczne. Ludzie, którzy taką drogą dorwali się do władzy, nie chcieli się poddać kontroli prawa. Jednocześnie odżyły najpierwotniejsze instynkty: odżyły czasy, kiedy porachunków z przeciwnikami dokonywano na własną rękę — prawem mocniejszego — lub zniechacka pod osłoną nocy.

Spółczesność, osmagana na wstępie najbrudniejszymi zarzutami, zatoczyła się pod gradem uderzeń i przypiętych z przerażenia. Potem przyszło oprzytomnienie a wraz z nim trzeźwe osądzenie działalności „sanacyjnej”. Potrzeba było aż 3-4 lat, by starsza część społeczeństwa wyzbyła się osłupienia i obojętności i podjęła krytyczne kroki. Z tą chwilą, stan posiadania pomajowych dzierżycieli władzy doznał mocnego wstrząsu.

Jednocześnie jednak obóz ten podjął walkę o utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę, choć życie gospodarcze łamie się pod naporem wielkich obciążeń podatkowych i niepomyślnej konjunktury, choć kresy wschodnie stają się łupem roboty ruskiego ruchu narodowościowego, stwarzając niebezpieczeństwo oderwania tych rubieży na rzecz jakiejś Ukrainy, choć zawiera się z Rzeszą umowy, które w rękach obcych pozostawiają prapolskie ziemie.

Czem stoją w kraju? Szczuciem i wygrzywaniem jednych przeciw drugim żyje obóz, który głosił potrzebę konsolidacji polskiego życia publicznego. Przecież wiemy skąd wzięto pieniądze na wybory partii B. B.

Zatruto niebawem upodleniem ducha tysięcy ludzi. System polityczny doszedł do szczytu. Fałsz i kłamstwo stało się nagminne wśród rodaków współczesnej Polski. Wszystko dla chleba.

W człowieku miota się rozpacz, żal, wstyd za to, co stało się naszym udziałem.

W takiej chwili, kiedy łamią się najmocniejsze charaktery, warto przypomnieć słowa Staszica: „upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny!”

Najmocniejszą odtrutką stanowi w tych warunkach młode pokolenie. Ono będzie rozstrzygało o przyszłości. Charakter młodzieży zadecyduje o charakterze przyszłej Polski.

Tej młodzieży przypadnie w udziale wykazać, że wielki był nasz upadek, ale stokroć mocniejszy jest polski instynkt życiowy, który pozwoli obmyć nasze życie społeczne z brudu i kału, który przylgnął do niego w czterech minionych latach.

POPIERAJĄCIE OŚWIATĘ POLSKĄ
wspomagając TCL w jego obecnym
roku jubileuszowym!

Młodzi czytają
„SZCZERECĄ”

Nizej poziomu polityki

W społeczeństwie polskim ustalić się też wreszcie musi świadomość, że cechą wyróżniającą obóz „przewrotu majowego”, nie jest bynajmniej jakiś odrębny program, dotyczący zagadnienia przebudowy ustroju państwa, nie jest wogóle jakikolwiek odrębny program w zakresie polityki. Bezpartyjny Blok jest istotnie całkowicie bezpartyjny w tem znaczeniu, że w łonie swym grupuje i konserwatyistów i radykałów, demokratów i antydemokratów, zwolenników liberalizmu gospodarczego i entuzjastów etatyzmu. Rozmaitość idei politycznych wśród „pilsudczyków”, nawet zupełna sprzeczność programów, uważana jest przez nich za rzecz całkowicie dopuszczalną i zrozumiałą. Wszyscy natomiast obowiązani są do bezwzględnej solidarności w obronie np. poglądu, iż... rozmowy ministra z osobnikami, proszącymi o „pozwolenie” zamordowania jednego z posłów, są zjawiskiem najzupełniej moralnym i właściwym i że powinny wywoływać zachwyt, nie zaś zgorszenie.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę z faktu, jak dalece nieprzemysłane, nie przetrwające dostatecznie przez samych autorów okazały się wszelkie próby formułowania „ideologii” obozu „sanacyjnego”, czy to w zakresie programu naprawy konstytucji (projekt Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem), czy np. w dziedzinie wychowania narodowego (mowy p. ministra oświaty, dr. Czerwńskiego). — Jasne było, że nie o to toczy się walka, że nie w tem przecież zawiera się treść przeciwności poglądów. Dyskusje istotnie na serjo, w których w sposób najbardziej jaskrawy zaznaczyły się różnice stanowisk pomiędzy opinią narodową a opinią obozu „sanacyjnego”, dotyczyły np. zagadnienia, czy zagnięcie gen. Zagórskiego było zdarzeniem niezmiernie ważnym, czy też... drobiazgiem bez znaczenia... Dyskusja na temat praworządności nie zrodziła się bynajmniej z faktu, że obóz „przewrotu majowego” podał w wątpliwość słuszność podstaw moralnych dzisiejszego ustroju państwowego i przeciwstawił im zasady odmienne, na któ-

rych nowy porządek prawny powinien być oparty: obracała się ona około pytania, czy wogóle w państwie obowiązywać musi prawo, czy wogóle prawo należy szanować... Dyskusja na temat kontroli nad wydatkami państwowymi nie powstała z racji, iż obóz „sanacyjny” wypowiedział się przeciwko obowiązującemu obecnie systemowi tej kontroli, przeciwstawiając mu inny, lepiej zabezpieczający prawidłowość gospodarki groszem publicznym, skuteczniej chroniący od nadużyć: chodziło o to, czy wogóle żądanie złożenia rachunku od ludzi, posiadających dostęp do kas publicznych powinno być w praktyce uwzględniane...

Tak ujęte przeciwności sięgają bez porównania głębiej, aniżeli normalny poziom, na którym wyznaczyć można różnice i sprzeczności poglądów w zakresie polityki. Twierdzenie, iż są to kwestie zapatrywane politycznych, byłoby również fałszywe, jak przypuszczenie, że główną rzeczą, odróżniającą posła prof. Rybarskiego od posła Dobrzańskiego jest... odmienność partyjnych programów.

Zwartość oraz siła Narodu zależą w znacznym stopniu od ilości prawd, uznanych w nim powszechnie za obowiązujące, niewątpliwe, od jednolitości typu moralnego jego członków. Ustrój parlamentarny może bez groźniejszych katastrof funkcjonować jedynie w takich narodach, w których istnieją pewne ogólnie przyjęte dogmaty polityki państwowej, wspólne partii rządzącej i opozycji, i niezależnie od zmian gabinetów rządowych, konsekwentnie w życie wprowadzane. Gdy rozbieżności dążeń politycznych są zbyt wielkie, powstaje kryzys ustroju. Kiedy jednakże różnice sięgają nizej poziomu polityki, kiedy dotyczą podstawowych pojęć moralnych: uczciwości, honoru, prawa, już nie ustrój państwowy zostaje wtedy zagrożony, ale samo istnienie Narodu.

Wówczas Naród musi zdobyć się na największy wysiłek, aby ten stan rzeczy przełamać.

Jan Rembieliński.

Jednolity front

We wspomnieniach dochowały się z niezatartą wyrazistością wypadki krwawej niedzieli poimieninowej, kiedy to w auli uniwersyteckiej odbyła się smutnej pamięci akademja strzelecka. W przeważającej części poza nielicznymi jednostkami ze starszego społeczeństwa i kilku paniami — ofiarą krwawej masakry przed Uniwersytetem oraz na pl. Wolności stała się młodzież akademicka.

Mocne, bezkompromisowe stanowisko młodzieży, protestującej przeciw azjatyckiemu zapędzaniu zależnej części społeczeństwa na imieninowe „galówki” — znalazło pełne uznanie starszego społeczeństwa. Dano temu wyraz na tłumnym zebraniu obywatelskim w przepelnionej sali p. Jarockiego w dn. 8 kwietnia, gdzie uchwalono m. in. następującą rezolucję:

„Uczestnicy zebrania obywatelskiego w dn. 8 kwietnia

wyrażają uznanie młodemu pokoleniu polskiemu, które instynktownie i żywiołowo protestuje przeciwko tym zgubnym objawom oraz broni moralnych i zachodniczyliwych podstaw naszego bytu, nierzaz z dużym narażeniem się, jak wykazały krwawe wypadki w Poznaniu z dnia 23 marca;

wyrażają radość z powodu ideowej solidarności i zwartości wszystkich zdrowych i męskich żywiołów starszego i młodszego pokolenia, w solidarności tej i zwartości oraz w sile charakteru i woli widząc gwarancję rychłego przełamania deprawacji i wyzysku państwa dla samolubnych celów oraz ostatecznego pokonania tych, co Polskę pchają ku przepaści”.

Pod osłoną nocy

Coraz częściej słychać o przejawach radości „twórczości” wśród ciemnych elementów, z których rekrutują się strzelcy. Światło dnia peszy ich, przeto obierają za wyzysk noc, jako stosowną porę do popisów. Pod osłoną ciemności łatwo się potem jakoś ulotnić. Z szczególnym zamięłaniem napadają.

— Z życia placówki w Główniej. W niedzielę, 6. bm. odbyło się pod przewodnictwem kierownika, p. Kowalika, zebranie Młodych O. W. P. z placówki Główniej w sali kantyny fabryki Cegielskiego. W obecności przeszło 40 Młodych wygłosił ciekawy referat o wzajemnym stosunku kościoła i państwa p. Roman Kończal. Referent zwrócił uwagę, że zagadnienie to jest bardzo ważne wobec ostrej kampanji, jaką ostatnio podjęły żywioły masońskie przeciw kościołowi. Obóz Wielkiej Polski holduje bezwzględnie zasadzie, że hasło „Bóg i Ojczyzna” jest nierozdzielne. Nad referatem wywodziła się obszerna dyskusja, poczem zebranie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem hymnu Młodych.

— Zebranie Młodych na Jeżycach. W środę, dn. 9. bm. odbyło się miesięczne zebranie placówki Młodych O. W. P. na Jeżycach, w sali p. Tomikowskiego. Po zagajeniu zebrania przez kierownika placówki, p. Trąbaczynskiego, wygłosił referat p. Roman Kończal na temat: „Kościoł, naród i państwo”. Referatu wysłuchano w wielkim skupieniu. Przy końcu mówca zaapelował do zebranych, by pracując o choćby tak w życiu codziennym jak i w pracy organizacyjnej, dokładali wszystkich sił dla dobra i wielkości Ojczyzny, nie zrażając się żadnymi trudnościami ani prześladowaniami, z którymi się Młodzi tak często spotykają. Zebranie, wśród ogromnego zapatu obecnych, zakończył p. Trąbaczynski hasłem „Młodzi czuwajcie” oraz okrzykiem „Niech żyje państwo narodowe”.

Z Wielkopolski

— Młodzi O. W. P. w Bydgoszczy. Dnia 26. bm. odbyło się w Bydgoszczy zebranie miejscowej placówki Młodych O. W. P. Referat zasadniczy wygłosił p. red. Fiedler na temat: „Zagadnienie morskie dawniej a dziś”. Referat przedstawił w historycznej kolejności walki królów polskich o dostęp do morza, stwierdzając, że państwo polskie było wtedy wielkie i silne, gdy dążyło do Bałtyku. Rozbiory Polski doszły do skutku, kiedy Prusy odsunęły Polskę od morza. Dopiero w czasach porzoborowych o kwestii dostępu do morza jako podstawowym zagadnieniem politycznym pisał Jan Ludwik Popławski. Zawdzięczamy mu mądrą i przewidującą politykę Popławskiego i Romana Dmowskiego, że Polska przez traktat wersalski uzyskała wybrzeże morskie. Huczniemi oklaskami podziękowali zebrani prelegentowi za wykład. Następnie kierownik Pomorskiego Wydziału Woj. Młodych OWP Ciesielski omówił ostatnie wydarzenia polityczne w Polsce.

Z Pomorza

— Wspomniały rozwój działalności Młodych w Kościerzynie. Ożywioną działalność rozwija placówka Młodych w Kościerzynie oraz Wydział Powiatowy na obszarze powiatu. Z inicjatywy Młodych O. W. P. odbył się w niedzielę, 9. zm. wieczór poświęcony aktualnym zagadnieniom politycznym. Wielką salę „Bazaru” oraz przylegającą do niej małą salkę wypełnił ogromny tłum słuchaczy, liczący zgórą 1500 osób. Piomienne przemówienie o niezwykle mocnych akcentach wygłosił redaktor „Dziennika Pomorskiego”, p. Zb. Łukaczyński z Chojnic. Zgromadzeni zgłoszili mówcy długo niemiłąkającą owację deklarując, iż zawsze wiernie stać będą na straży ideałów narodowych. Ostro potępiono niepożyteczne występy, czynników usiłujących rozbić spójność społeczeństwa pomorskiego, poderwać zaufanie do duchowieństwa i działaczy, którzy chlubnie zapisałi się w pamięci działalnością narodową za czasów zaboru pruskiego. — Po zebraniu zapisało się na członków miejscowej placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski 91 osób, w tem 10 pań. Postanowiono utworzyć odrębne koło żeńskie. Kierownikiem powiatowym Młodych O. W. P. mianowały władze organizacyjne p. Franciszka Mechlińskiego z Kościerzyny.

— Puck święci wiekopomną rocznicę. Z inicjatywy Młodych Obozu Wielkiej Polski odbyła się w dziesiątą rocznicę zaślubin z Bałtykiem wspaniała akademja w salce Zintza. Obchód zaszczylił swoją obecnością gen. Józef Haller, który przed 10 laty brał w posiadanie Bałtyk w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Salę wypełniło po brzegi przeszło 400 osób, przybyłych na uroczystość z Gdyni, Wejherowa i okolicznych wiosek. Słowo wstępne wygłosił p. dr. Rybicki, oboźny O. W. P. na pow. morski, podkreślając trwałość Związku między Traktatem Wersalskim, odzyskaniem Bałtyku a działalnością Romana Dmowskiego, jako prezesa Komitetu Narodowego w Paryżu. Huczniemi oklaskami darzone przemówienie kierownika Wydziału Wojewódzkiego Młodych O. W. P. p. red. Ciesielskiego z Bydgoszczy. Stwierdził on bez obsłonek, że młode pokolenie Polski podejmie walkę o rozszerzenie naszych granic morskich do rozmiarów historycznych i odpowiadających naszym potrzebom. Z kolei zabierali głos ks. prob. Wrycza i gen. J. Haller, wywołując przemówieniami niebawm entuzjazm wśród słuchaczy. Niestety nie zaszczyliły uroczystości tej władze, mimo iż cała inteligencja z przewielem duchowieństwem na czele przybyła na piękny obchód narodowy.

Onegdaj rozegrała się w mrokach nocy taka apaszowska scenka w Kielcach. Kiedy około północy powracał z teatru p. Zyg. Borzęcki, członek wydziału powiatowego Obozu Wielkiej Polski, zecer z zawodu, napadli nań z nienacka na placu patrona strzelców, dwaj nieznanymi sprawcy i pobili go dotkliwie pałkami gumowymi; poczem pospieszenie zbiegli. Borzęcki rozpoznał w jednym z napastników p. Władysława Pietrzykowskiego, członka „Strzelca” kieleckiego, urzędnika miejscowego Sejmiku.

Ponieważ p. Borzęcki nie miał żadnych nieporozumień z Pietrzykowskim, wobec tego należy przyjąć, że napad ma podłoże polityczne. Dziwna ta nieco forma wyrównywania różnic politycznych wchodzi coraz więcej w użycie, odkąd poseł z Be-Be p. Dobrzański napadł w Sejmie na prezesa p. Rybarskiego, a członkowie strzeleckiej brygady proszą swego wodza o „pozwolenie” mordowania przeciwników politycznych.

Historycy określą ten stan jednym, dosadnym słowem...

Z Wydziału Grodzkiego

— Ogólne zebranie Młodych placówki Śródmieście. W ub. czwartek, odbyło się w sali Stronictwa Narodowego liczne zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski przy Wydziale Grodzkim m. Poznania a placówki Śródmieście. Na zebranie to przybyło przeszło 150 Młodych. Po zagajeniu zgromadzenia przez kierownika, p. Władysława Płończyńskiego, wstąpił na mównicę p. prof. U. P. poseł Winiarski, poświęcając rozważania charakterystyce bieżącej sytuacji politycznej, podmalowując jeszcze przed tem tło międzynarodowej sytuacji politycznej — gospodarczej. — Jako następny referent wystąpił p. red. Ryszard Piestrzyński. Nawijając do przemówienia przedmówcy p. P. stwierdził, że wobec młodego narodowego pokolenia stosuje się niebawm represje. Wynik ich jest odmienny od tego, jaki pragnęliby widzieć nasi prześladowcy. Z dnia na dzień bowiem ruch nasz połączniej liczebnie. Po krótkiej reasumacji wywodów przewodniczącego z 150-ciu młodych piersi popłynął mocny śpiew hymnu Młodych.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus PZ 46854 kursuje na linii Gniezno-Września
Właściciel autobusu: Marja Szczepańska, Gniezno, ul. Grzybowa 5

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
16,15	13,30	10,30	7,50	—
16,34	13,49	10,49	8,19	9,1
17,03	14,18	11,28	8,38	23,7
		Gniezno	—	9,48
		Żydowo	0,90	9,30
		Września	2,00	9,00
				12,38
				15,33
				19,18
				12,20
				15,15
				19,00
				11,50
				14,45
				18,30

Autobus PZ 10588 kursuje na linii

Kłecko-Wągrowiec-Szamocin
Właściciel autobusu: Gustaw Kipper, Mieścisko pow. Wągrowiec

Odjazd	km	Stacje i przystanki	Cena	Przyjazd
17,30	12,50	7,20	—	12,15
18,00	13,25	8,00	15,0	17,00
	13,50	8,25	26,0	17,30
	14,35	9,15	48,5	16,00
	14,50	9,30	55,5	11,20
		Kłecko	—	12,15
		Mieścisko	1,50	11,45
		Wągrowiec	2,60	11,20
		Margonin	4,80	10,10
		Szamocin	5,60	9,45
				15,00

Autobus PZ 44212 kursuje na linii

Kościan-Śmigiel-Wolsztyn
Właściciel autobusu: Józef Karpiński, Poświętno pow. Śmigiel

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
12,00	—	Wolsztyn	—	11,00
13,00	6,20	Przemęt	2,50	10,00
13,40	7,00	Śmigiel	4,30	9,10
14,10	7,30	Kościan	5,50	8,40
				15,50

Autobus PZ 10618 kursuje na linii

Kaszczor-Mochy-Wolsztyn
Właściciel autobusu: Ignacy Schoencknecht, Kaszczor pow. Wolsztyn

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
13,00	8,00	—	—	12,45
13,15	8,15	—	—	18,15
13,45	8,45	—	—	18,04
		Kaszczor	—	12,45
		Mochy	—	12,34
		Wolsztyn	1,50	12,00
				17,55

O szkołę doksztalcającą

Wywiad z naczelnikiem wydziału szkół doksztalcających i zawodowych poznańskiego kuratorium szkolnego, p. S. Dybczyńskim.

W myśl art. 155 ustawy przemysłowej z dnia 7 czerwca 1927 roku, nie dopuszcza się w rzemiośle do egzaminu czeladniczego żadnego ucznia, który nie przedłoży świadectwa ukończenia szkoły doksztalcającej. — Na tem tle powstało dużo rozgoryczenia wśród rzemiosła i poważne obawy co do losu całego szeregu uczniów, którzy ukończyli wzgl. ukończą naukę w miejscowościach, w których szkół doksztalcających wogóle nie ma lub też na podstawie starych przepisów, nie byli zobowiązani do uczęszczania do szkół doksztalcających.

W tej sprawie zwróciliśmy się do naczelnika szkół dokszt. p. Dybczyńskiego, który udzielił nam łaskawie następujących wyjaśnień:

Jak panowie zamierzają umożliwić złożenie egzaminu czeladniczego uczniom, którzy z różnych względów, świadectwa ukończenia szkoły dokszt. przedłożyć nie mogą?

Rozumiejąc zupełnie przykre położenie tak uczni jak i mistrzów, chcemy im przyjąć w pomoc w ten sposób, że w maju rb. a następnie 2 razy do roku urządzić będziemy specjalne komisje egzaminacyjne dla eksternistów, które odnośnym uczniom po złożeniu egzaminu, wydadzą świadectwo równoznaczne z świadectwem ukończenia szkoły doksztalcającej.

Tak, lecz skąd ma dany uczeń nabyć wiadomości potrzebnych do takiego egzaminu?

Tu już musi uczeń sam starać się o to, by nabył odnośnych wiadomości. Poza tem mają w tym wypadku duże pole działania organizacje rzemieślnicze a szczególnie Towarzystwa Przemysłowe, które w porozumieniu z nauczycielami czy to szkół doksztalcających czy powszechnych, mogą danym uczniom jak i mistrzom przyjąć skutecznie w pomoc, tem więcej, że wydaliśmy już 12 września ub. r. okólnik do wszystkich kierowników szkół doksztalcających, zalecając im jak najdalej idącą współpracę z towarzystwami przemysłowymi wzgl. rzemieślniczymi. Dla ułatwienia im zadania, zostały w każdej wiosce, przy szkołach powszechnych zorganizowane kursy wieczorne dla dorosłych, w których biorą udział terminatorzy, mogą tam otrzymać potrzebne do egzaminu dla eksternów wiadomości ogólnoszkolne. Dla umożliwienia uczniom nabywania potrzebnych wiadomości teoretyczno-zawodowych, zostanie w lipcu rb. zorganizowana sieć kursów zawodowych, 2-tygodniowych, o których podane zostało już ogłoszenie do Oredowników powiatowych. O ile życie wykaże celowość takich kursów, chętnie je nadal będziemy organizowali.

A czy w przyszłości istnieje możliwość powstania więcej szkół doksztalcających?

Alóż naturalnie. My już dziś organizujemy szkoły doksztalcające, o ile wpłynę jakiś wniosek, a po dokładnym zbadaniu okaże się, że szkoła ma zapewnioną dostateczną ilość uczniów, z tym jednakże warunkiem, że wydatki rzeczowe oraz 1/3 kosztów nauczyciela pokryje gmina. W ostatnim czasie zwłaszcza, odebraliśmy kilka takich wniosków o utworzenie szkół

doksztalcających i to zaraz. Jest to jednak już chociażby ze względów technicznych niemożliwe, gdyż całe szkolnictwo i jego administracja jest przecież przystosowana do obowiązującego u nas roku szkolnego, tak, że nową szkołę mogą jedynie powstać z początkiem roku szkolnego.

A jakie stanowisko zajmuje p. naczelnik do żądania rzemiosła, by świadectwa ukończenia wydawać w szkole doksztalcającej dwa razy do roku?

Zupełnie to żądanie rozumiem, niestety jednak — nie zawsze, mimo najlepszych chęci mogą się do niego przychylić. Jest to możliwe do przeprowadzenia np. w Poznaniu, gdzie jest duża szkoła doksztalcająca i gdzie możemy stworzyć klasy rozpoczynające rok szkolny w wrześniu i drugie, rozpoczynające rok szkolny w lutym. Lecz po małych miasteczkach jest to zupełnie niemożliwe, gdyż wtenczas liczyłyby poszczególne klasy po kilku zaledwie uczniów, a utrzymanie takiej szkoły kosztowałoby za drogo, na co nasz budżet niestety nie pozwala.

Ile godzin tygodniowo wynoszą obecnie lekcje w szkole doksztalcającej?

W tej sprawie obowiązuje rozporządzenie Ministerjum Oświaty z dnia 10-go stycznia 1929 r. normujące ilość godzin na 10 tygodniowo. Koła rzemieślnicze natomiast uważają to rozporządzenie za niesłuszne, żądając sześć godzin tygodniowo i opierając się na art. 9 ustawy dla młodocianych z 2 lipca 1924 r. doprowadziły nawet do skargi sądowej. Należy zatem oczekiwać decyzji sądu, co uważam za jedynę wyjście.

Poziom wykształcenia uczni nie jest jednakże równy — czy oni zatem wszyscy muszą rozpoczynać w szkole doksztalcającej od pierwszej klasy?

Nie! uczniowie, którzy przedłożyli świadectwo ukończenia z wynikiem dostatecznym 7 kl. szkoły powszechnej i zgłoszą się w początku roku szkolnego, mogą po egzaminie sprawdzającym od razu być przydzieleni do drugiej klasy. W wypadkach samoucznictwa natomiast, mogą się uczniowie domagać od kierownika szkoły egzaminu wstępnego, na podstawie którego, ten ma prawo przydzielić ich do odpowiedniej klasy.

Słychać jednakże częste skargi na zbyt wygórowany poziom programu w szkołach doksztalcających?

Takie skargi uważam za niesłuszne. W interesie samego rzemiosła, dążymy do tego, by uczeń jak najwięcej umiał i by jak najlepiej był przygotowanym do dalszego życia. Zresztą wy-

konanie programu w szkole zależy w dużej mierze od poziomu umysłowego uczniów. Przez nas program jest tylko jakgdyby naszkicowany, a zależnie od umysłowości i pilności ucznia, można go dopiero rozszerzyć. Rady Opiekuńcze istniejące przy szkołach doksztalcających, mogą przy zgodnej współpracy z kierownikiem, wywierać nie mały wpływ na program, tem więcej, że nawet sami rzemieślnicy mogą być nauczycielami przedmiotów zawodowych w szkole doksztalcającej. Takich rzemieślników jest w naszym okręgu cały szereg i tak oni jak i my, jesteśmy zadowoleni.

Naszym dążeniem jest doprowadzić do jak najszerzej współpracy rzemiosła z kierownikami szkół doksztalcających, gdyż dopiero wtenczas, przy obopólnym zrozumieniu i dolożeniu wszelkich starań wychowamy zdrowy i silny narybek rzemieślnika - obywatela.

T a d.

Przez szybkę

Sportowcy

„W zdrowem ciele — zdrowy duch” — powiada przysłowie. Wszyscy trzej jesteśmy: zapalonymi miłośnikami sportu. Sami uprawiamy różne jego rodzaje, ale tylko na domowy użytek: biegi i skoki przydać się mogą każdemu, a miotanie ciężkimi przedmiotami ćwiczymy stale, jako że każdy z nas ma zamiar się żenić, a wtedy trening jakby znalazł. Na inne sporty patrzymy tylko z daleka, uczęszczając na różne mecze i zawody.

Muszę przyznać, że najmniej z całej trójki jestem kompetentny w tajnikach boksu i piłki nożnej. Przed każdymi zawodami muszę mi przyjaciele wyjaśniać na nowo, jaka jest różnica między prawoskrzydłowym a spalonym, pomiędzy bramkarzem i kornerem, albo między prostym sierpowym i kao, między ringiem i rundą. To są rzeczy dla profanów niezgłębione.

Zawody, to wiem napewno, odbywają się zwykle w niedzielę. Od rana Januszek jest w nastroju podniosłym i spokojnie wyklada mi dlaczego Warta musi pokonać Polonję, dlaczego Nynek nie jest w formie i jak zimowy trening wpływa na kondycję drużyny, Feluś proponuje zakłady. Ze mną zakłada się, że zwycięży Warta, a z Januszką, że Wisła.

Popołudniu przebiegamy się za Anglików, bierzemy lornetki i walimy na boisko. Formalności biletów za-

Pół miliona kilom. w służbie pilota komunikacyjnego

W dniu 31 marca rb. pilot P. L. L. „Lot” p. Klemens Długaszewski, lecąc z Poznania do Warszawy na 10-osobowym „Fokkerze”, ukończył 500.000 klm. drogi powietrznej w służbie pilota komunikacyjnego na polskich szlakach lotniczych. Jest to już drugi z rzędu polski pilot komunikacyjny, który przebył w powietrzu, prowadząc polskie samoloty komunikacyjne, tak olbrzymią przestrzeń. Z tej okazji na lotnisku warszawskim, po wylądowaniu samolotu, odbyła się uroczystość, w czasie której pracownicy „Lotu” z dyr. mjr. Turbakiem na czele złożyli jubilatowi powinszowania. Następnie składali jubilatowi życzenia koledzy.

Pilot Długaszewski objął służbę pilota komunikacyjnego na polskich liniach lotniczych w r. 1923 i od tej pory przebył pół miliona kilometrów w powietrzu, nie naraziwszy żadnego z pasażerów na najmniejszy szwank.

łatwia Feluś. Długo targuje się z kasperem dowodząc, że Januszek nie skończył jeszcze siedmiu lat, a i mnie też należy się bilet dziecienny. Wreszcie wchodzimy.

Opisać zawody... Nie chcę wchodzić w kompetencję redaktora sportowego, zresztą wszelki mój opis wypadłby zbyt błado w porównaniu z rzeczywistością.

Jak Feluś kopie siedzącego przed nim dzentelmena w emocjonujących momentach, jak Januszek wrzeszczy wielkim głosem: „Brama, chcemy bramę!” Jak chóry młodzieńców recytują, skandując śpiewnie:

Taka jest kibiców wola Kniola — gola, strzelaj gola!

Jak wreszcie ja sam poddaję się sugestii ogólnego przejęcia, choć nie wiem dobrze kiedy trzeba krzyczeć: „Spalony!” a kiedy: „Sędzia-kałosz!”

Piękna to rzecz sport! Jakim człowiek staje się bohaterem, patrząc na zawody!

Znam jednego pana, który, gdy kopnął kiedyś wypadkiem piłkę, to przez tydzień utykał na prawą nogę i chodził do masażysty. A na zawodach...

Trzeba zobaczyć tego bohatera, jak wykrzykuje:

— Do bramy, flach! Co się boisz piłki! Kryj go, nie ugryzie! Nie ciećkać się z nim! Trzańnij go w kostkę, Marych!

Sport robi z ludzi bohaterów. Piękna to rzecz — sport.

X. Awery.

Notowania dewiz z dnia 12 kwietnia 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-jecznej)

Dewiza	Stopy dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.57	—	43.39	11.25	—	377.37	57.85	79.40
Poznań	7	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.40	—	—	—	655.60	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	—	122.65	—	20.58	23.86	609.50	804.52	123.10	169.03
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	124.55	—	58.455	34.83	13.96	356.50	—	72.03	98.96
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.491	81.—	0.60	—	19.99	3.07	4.21
Budapeszt	6	155.90	100 pengó	—	—	73.12	27.85	17.47	—	368.75	90.20	123.83
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.40	—	168.12	12.10	40.17	1025.75	—	207.25	284.64
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	112.16	18.16	26.78	—	—	138.15	189.80
Londyn	3 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.39	25.01	20.364	—	4.86	124.20	163.95	25.09	34.47
Nowy York	3 1/2	8,91.41	1 dolar	8.90	—	418.65	486.41	—	25.53	33.71	15.85	08.45
Paryż	3	172.—	100 fr. franc.	34.93	—	16.395	124.21	3.91	—	132.03	20.2	27.74
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.4.5	164.25	2.96	—	—	15.27	20.93
Rzym	6 1/2	172.—	100 l.	46.76	—	21.95	92.81	5.24	133.90	176.59	27.04	37.14
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.91	—	81.13	25.09	19.38	495.25	653.50	—	37.29
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.52	18.09	26.89	—	—	138.71	90.45
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	125.64	—	58.975	34.53	14.10	—	474.97	72.65	—

Wystawa w Sztokholmie

W związku z mającą się odbyć w sezonie letnim wystawą w Sztokholmie, obejmującą szwedzki przemysł artystyczny, przemysł ludowy i rękodzielniczy, jak również wystawę budownictwa mieszkaniowego, P. P. „Żegluga Polska” w tegorocznym programie wycieczek specjalnie uwzględniła Sztokholm, wysyłając tam statek „Gdynia” przeciętnie co 2 tygodnie.

Zważywszy, że uczestnicy wycieczek nie potrzebują paszportów zagranicznych, że w Sztokholmie mieszkają i żywią się na statku, nie narażeni na przepłacanie w hotelach i restauracjach, niewątpliwie wycieczki na s. s. „Gdynia” będą najtańszymi nie tylko z Polski, lecz i ze wszystkich innych krajów.

Prospekty i informacje w P. P. „Żegluga Polska” w Gdyni, w agenturach „Wagons - Lits - Cook, oddziałach P. B. P. i w „Orbisie”.

QUATRE VALETS

PERFUMY
WODY
KWIAŁOWE
MYDŁA
PUDER



PERFUMERIA
SZACH WARSZAWA

Tw 1033

W KRYNICY

Pensjonat D-owej A. Warowiczowej
„Nałęczówka”
Znakomita kuchnia dietetyczna, otwarty jak zwykle od 1 maja do końca września.
np 10115



HERBATA
nasza posiada ten mi-
ły aromat, tak charak-
terystyczny dla wyso-
kich gatunków; nacią-
ga szybko, dając pię-
ny kolor, a smakiem
swym może zadowolić
najwybredniejszy gust.

Fuchs



Przedstawicielstwo na Wielkopolskę i Pomorze: B. Żmizdziński, Poznań, Piekary 5.

Pp 10426-62243



Najtroskliwszym opiekunem dziecka są

PUDER, MYDŁO i KREM
BEBE SZOFMANA.

Tr 1262

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
ODCISKI ZADAĆ WSTĘPIĆ
Piegi Pryszcze Liszaje Plamy
KREM VENUS

dp 4797

Dnia 11 kwietnia, zmarła żona członka Towarzystwa naszego, s. p.

Teodozja Rutkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 kwietnia 1930 r. o godzinie 2 po południu z Zakładu św. Józefa.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.
Wypadek 170. rp 9540

FARBUCIE OBUWIE
i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI
KOŁORYT

np 9653

Cierpiącym na gruźlicę

(tuberkulozę)



przed potem

Osk. H. ERNST, STUTTGART.

W Polsce udziela informacji:

Instytut Przyrodolecznictwa „SANA”, Katowice,
ul. Wojewódzka 26a, tel. 590. Pp 10758-71,100

Na sprzedaż gościniec

z pełną koncesją, połączony z składem kolonialnym i rzeźnictwem, położony w dużej wsi, przy głównym trakcie. Budynki masywne, dom mieszkalny o jednym piętrem 8 pokoi z kuchnią i salą ze sceną. Podwórze, warsztat rzeźniczy, szopa murowana z wozownią, chlew murowany na 6 szt. bydła i kilka świń. Ziemi pod uprawę 43 ary i 4 morgi łąki, do tego żywy i martwy inwentarz. Cena przystępna, pewna część kupna pozostaje na hipotecę na dłuższy czas. Zgłoszenia proszę skierować do eksp. Kurjera Pozn. pod zp 22 897

np 10228

Kwiaty i Palmy

sztuczne do wszelkich dekoracji w pięknym wykonaniu w wielkim wyborze poleca

J. Walczak, Wrocławska 4.

zw 9910 27

Obuwie pół darmo!

Z powodu zwinięcia składu, wyprzedaje cały zapas towarów po cenach niżej zakupu. zp 22 928

WILDECKI DOM OBUWIA, GÓRNA WILDA 50

Kapitaliście

posiadającemu zł 100 000 gotówki, wskażę bezkonkurencyjną w Polsce nie wyzyskaną gałęź przemysłową. Roczny zysk co najmniej 60 proc. od wkładu. Warunek: jednorazowa prowizja w wysokości zł 5 000 i dobrze płatne stałe kierownicze stanowisko. Oferty tylko poważnie myślących do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zp 22 645

Praktyka lek.-dent.

od trzydziestu lat zaprowadzona, dobrze prosperująca, z nowoczesnym elektrycznym urządzeniem, w pow. mieście, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zp 22 851

Plac

2250 m kw. przy ulicy Fryderyka Skarbka sprzedam korzystnie. Wiadomość: Grunwaldzka 20 b, IV. piętro, prawo. zdw 43 565

Ucznia

na chętniej z ukończoną szkołą handlową do składu towarów kolonialnych, krótkich i galanteryjnych, poszukuje zaraz. Stanisław Nowacki, Grodzisk (Wlkp.), Stary Rynek 22 zp 22 893

KRZEWICE, GRZELICE, WYCIĘCZENIE

LECZY



WITAMINOWO
WAPNIOWY
PRZETWOR

BIOCALCOL-KLAWE

Tradycyjnem zwyczajem wypij w święta

LIKIERU lub KONIAKU

B. KASPROWICZA

np 10228



Do nabycia wszędzie i w probierni przy ulicy 27-go Grudnia nr. 10.

Motor Diesla

60 P. S. rok budowy 1926 typ przemysłowy, stan bez zarzutu, bardzo korzystnie do nabycia. Oferty do eksp. Kurjera Pozn. pod zp 22 930

Jastrzębie-Zdrój

(Woj. Śląskie, powiat rybnicki).

Solanka jednobromowa, najsilniejsza radjocynna z polsk. wód

Najsukutechniej leczy:

artretyzm, reumatyzm stawów, mięśni, ischias, choroby kobiece, zapalenia nerwów chor. kości i skóry, niedokrwistość, nerwice, katar drogi oddechowej, stany wyczerpania umysł. i fizyczn. Kąpiele węglkowe, solankowe, borowinowe, inhalatorjum, wodo- i elektroleczenie. Sezon od 1. V. — XII. Kolej, poczta, telefon w miejscu. Codziennie koncert dobor. orkiestry wojsk. w Parku. Całodzienne utrzymanie wraz z pokojem od 9—13 zł. Wszelkich informacji udziela Zarząd kąpielowy. Pp 1040-71.99

Nowy silniejszy typ traktorów

Fordson o 32 K. M.

Dla rolnictwa (z ulgą celną) 8850 zł

Dla przemysłu namasywanych opodwoj-nych tylnych kołach 12600 zł

poleca do natychmiastowej dostawy

Przedstawiciel Ford Motor Company

J. Zagórski

Poznań, ul. Ogrodowa 17. Tel. 33-84, 33-85.



Choroby płucne są uleczalne



GRUŻLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POIY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRIANI, ZAFLEGMNIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZEŻENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE w BOKU i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpocząto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsługany zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczanego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. nwp 10246

Mój adres: GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 667

Piegi-plamy-wyrzuty

usuwa krem i mydło

Benegnina

Puder Benegnina jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł mydła 1.50 zł pudru 1 zł, wszędzie do nabycia.

Magister Jan Stenzel, aptekarz, Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 40 Tel. 142. dp 4743

Specjalna hodowla róż w gruncie

F. WIESNER, Łódź, Towarowa 9.

Poleca różę na wysyłkę. Wysokopienne i niskopienne. Kolekcja w 450 odmianach. Firma nagrodzona na wystawach złotymi medalami. Na żądanie wysyłam cenniki bezpłatnie. aw 10241

BEZPŁATNIE!

Red. Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, adres, miasto, powiat, województwo. — otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32 m 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. aw 9157 Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7. wiecz.

Gnieźnińska

Loterja na konie

Cena losu zł 1,—, 11 losów zł 10,— wyłącznie porta lub za zaliczeniem.

Ciągnięcie dnia 28 kwietnia rb.

Poleca np 891

Felicja Kaschowa,

koloktura Loterii Państw.

Gnieźno, ulica Tumska 5.

telefon 200

P. K. O. Poznań 207 907.

„BEN-AKIBA”



sie omylił: tego leżące nie było! Cudowna koperta prawdziwych rzadkich marek pocztowych: Albania, Angolia, Antiochia, Kongo, Korea, Dahomey, Ekwador, Wybrzeże Kości Słoniowej, Fiume, Gabon, Gwadelupa, Gwinea, Guyana, Kaledonia, Kamerun, Liberia, Madagaskar, Marokko, Miquelon, Czarnogóra, Nicaragua, Nigeria, Nysasa, Obervolta, Oceania, Persja, Reunion, Rodezja, Salvador, Senegal, Somalia, Sudan, Togo, Turcja, Ubangi, Wallis, Futuna, seria marek lotniczych Niemiec etc. Każda pojedyncza marka jest więcej warta niż cena całości zł 1.50. Jednocześnie wysyłamy interesujący wybór i numerary okazowe naszego międzynarodowego czasopisma.

COSMOPHILATELIST, LUZERN (Szwajcaria). Tp 1073

Okazyjna sprzedaż

SAMOCODÓW

AUSTRO-DAIMLER torpedo

10/40 KM. 6-osob. 6-cyl

AUSTRO-DAIMLER i muzyka

10/45 KM 6-osob. 6-cyl

CHRYSLER limuzyna 12/55.

KM 5-osob. 6-cyl.

CITROEN limuzyna 6 25. KM.

4 osob. 4-cyl.

STOEVER limuzyna 10/50 KM

5-osob 8-cyl.

MINERVA limuzyna 8/40. KM.

5 osob 6-cyl.

PEUGEOT torpedo 5/14. KM

3-osob. 4-cyl.

wszystkie gotowe do jazdy i w bardzo dobrym stanie.

Dogodne warunki spłaty.

Towarzystwo Budowy i Sprzedaży Samochodów S. A.

(dawn.) Austro-Daimler, oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 7.

Telefony 7555-7665.

Warszaty Garaże.

Pw 10748-15.163

Osoba

z Inteligencji władająca językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, znająca szycie i robotki, z bardzo dobrymi poleceniami szuka posady od 1. 5. 30 r. jako wychowawczyni dzieci, mogąca również wyreżować pania/domu. Miejsce obojętne. Oferty Kurjer

zdpw 48 828



SZCZYT PRECYZJI I TRWAŁOŚCI
to szwajcarski zegarek „REVUE”



STAROŚĆ NADCHODZI,

a jednak żadne ze związanych z wiekiem niedomagań nie dokucza i nie zagraża także w przyszłości. Cud ten, który jest jak gdyby przedłużeniem młodości, daje się urzeczywistnić przez systematyczne stosowanie

OVOMALTINE'y.

Ten skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe substancje odżywcze mleka, jaj, słodu i kakao, jest nadzwyczaj łatwostrawny i dlatego też stanowi znakomitą odżywkę dla organizmu, którego sprawność z wiekiem słabnie.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN (Szwajcaria)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA

Rymarska 16.

np 10225

L. cz. 2. F. 17/29. **WYWOŁANIE.** Firma Przegląd Leśniczy „Rynek Drzewny” Tow. z ogr. por. w Poznaniu, Wielkie Garbary 20, postawiła wniosek na wywołanie skradzionych rastępujących prima weksli:

1. weksla nr. 257, na 200,— zł, pl. 21. 11. 1929 r., z akceptem firmy „Zgoda” Spółdzielnia Sp. Spółka z ogr. odp. we Wrześni, wystawcy Zenona Kazubowskiego w Poznaniu.
2. weksla nr. 258, na 200,— zł, pl. 14. 11. 1929 r., z akceptem firmy „Zgoda” Spółdzielnia Spożywców z ogr. odp. we Wrześni i wystawcy Zenona Kazubowskiego w Poznaniu.
3. weksla nr. 259, na 100,— zł, pl. 1. 11. 1929 r., z akceptem Edwarda Kazubowskiego w Strzałkowie, pow. Września i wystawcy Zenona Kazubowskiego w Poznaniu.
4. weksla nr. 260, na 200,— zł, pl. 1. 11. 1929 r., z akceptem Edwarda Kazubowskiego w Strzałkowie, pow. Września i wystawcy Zenona Kazubowskiego w Poznaniu.

Posiadacz tych dokumentów wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 24 września 1930 r. przed pol., o godz. 10, w podpiśnym Sądzie, pokój 2, odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokumenta te przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentów. np 9879

Września, dnia 21 marca 1930 r.

Sąd Powiatowy.

L. cz. 2. F. 13/29. **WYWOŁANIE.** Roman Pendjas z Strzałkowa postawił wniosek na wywołanie listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki dla 8600,— mk zapisanej dział 3. nr 1 nieruchomości Strzałkowo Oledry, wykaz nr. 56. Posiadacz tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie w dniu 6 października 1930 r. przed pol., o godz. 11, w podpiśnym sądzie (pokój 14), odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie tego dokumentu. Września, dnia 3 kwietnia 1930 r. Sąd Powiatowy. np 9880



Tak wygląda największa w kraju, urządzona według najnowszych wymagań techniki, fabryka

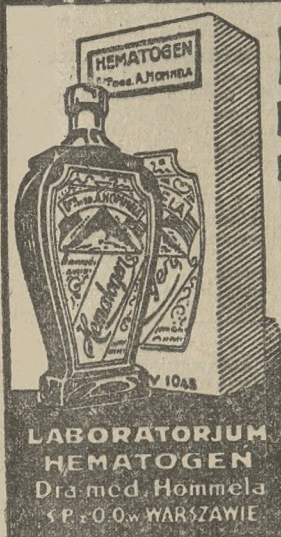
„DOBROLIN“

Wyrabia najlepsze i najekonomiczniejsze:

Zaprawę do posadzek, podłóg i linoleum — Pastę do obuwia
Płyn do czyszczenia obuwia kolorowego — Krem do obuwia wykwiutnego
Wywabiacz plam — Płyn do czyszczenia metali, szyb i luster
Czyścidle do szorowania naczyń kuchennych.

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na nazwę „Dobrolin“
i znak fabryczny „Główka Kozła“.

nw 10288



HEMATOGEN D-ra med. HOMMELA

NIEPORÓWNY ŚRODEK LECZNICZY,
KRWIOTWÓRCZY, ODŻYWCZY
i WZMACNIAJĄCY

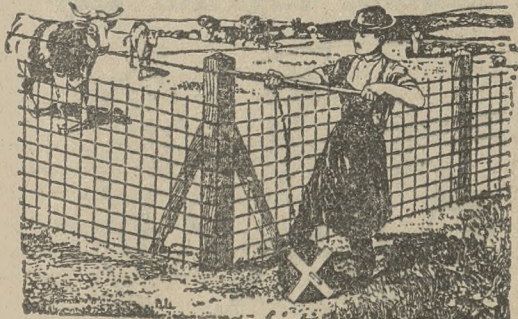
od 40 lat zalecany przy

- WYCIĘCZENIU - BLEDNICY -
- NIEDOKRWISTOŚCI - NERWOWOŚCI -
- REKONWALESCENCJI -

Należy wystrzegać się podróbek !!

ORYGINALNY TYLKO MED. HOMMELA

NAJLEPSZE OGRODZENIE to siatka druciana HAIDEKKER HUNGARIA



W Polsce znów do nabycia. Lw 1366
Alexander Haidekker A. G. Budapest 77.
Generalne Przedstawicielstwo na Polskę:
J. KONRAD, Lwów, ul. Hetmańska 22.

Przeprowadzam oszacowanie
ruchomości i urządzeń gospodarczych oraz
publiczne licytacje

dzierżaw najw. dającym i licytacje dobrowolne spadkowe
przypadłych zastawów i t. p.

BRUNON TRZECZAK

zaprzys. i ustanowiony publ. aukcjonator na Województwo
Poznańskie, zaprzys. rzeczoznawca urządzeń domowych
pokojujących i gospodarczych na obwód Sadu Apelacyjnego
w Poznaniu. Mieszk. przyw. ul. Stolarska 2 — Telefon 63-26
Pw 10 718/9-15,767



Elektrotechnik

z ukończ. szk. techn., kawaler,
wolny z wojska, lat 26, z długo-
letnią praktyką przy instalacji
światła i siły, kosztorysach i pro-
jektach, znajomość radiotechniki,
budowy studzien, wodociągów,
piorunochronów i t. d., poszuki-
je posady w fabryce lub zakł.
elektrotechn. Łaskawe oferty
sub.: elektrotechnik - Pomorzanin
kierować do Biura ogłoszeń
S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50.
np 10 282

Stenotypistki

polsko - niemieckiej biegłej po-
szukuje kancelaria adwokacka w
większym mieście powiatowym
zaraz. Zgłosz. Kurjer rw 9537.

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukoń-
czyć kursy fachowe koresponden-
cyjne profesora Sekulowicza —
Warszawa Żółkiewska 42 n Kursy
wyuczają listownie: buchalterii,
rachunkowości kupieckiej kore-
spondencji handlowej stenogra-
fii nauki handlu prawa kalli-
grafii pisanie na maszynie to-
waroznawstwa — angielskiego,
francuskiego niemieckiego, pi-
sowni oraz gramatyki polskiej.
Po ukończeniu świadectwo. Za-
danie prospektów. nw 10 074

Panie

zapewnia sobie stały dochód za-
jęciem w domu. Adresować: Ra-
kowski, Piotrków Tryb., 3 Maja
nr. 23. zdw 43 467

Nowo otwarty

Zegarki, złote i srebrne towary

kupuje się najkorzystniej

w nowo otwartym składzie

R. PRANTE, Poznań, św. Marcin 56

Warsztat reparacyjny i wykonywanie nowych przedmiotów.

nr 10274

Nowo otwarty



Taksamo jak
ci dwaj

znane jest w Polsce jako wyrób naj-
lepszy: mydło marki „Kollontay z
pralką”. Miliony doświadczonych i
oszczędnych gospodyń domu przeko-
nało się o tem i żadna z nich nie po-
zwoili wmówić sobie innego, rzekomo
taksamo dobrego mydła. Słynna ta
marka daje bezwzględna gwarancję
za stałą niezmienną dobroć mydła.
Fabryka tygo mydła bezustannie się
stara o to, aby swą sławę jeszcze
bardziej utrwalić i z pośród dobrych
wyróbów wytwarzać produkt jaknaj-
lepszey, po cenie rzetelnej i przystęp-
nej. Gdybyście, Szanowne Panie,
jeszcze nie znały tego aromatycznego,
zawierającego glicerynę mydła „Kol-
lontay z pralką”, to proszę wypró-
bućcie je jaknajprędzej, a napewno
będziecie również zadowolone!
Wyróbujcie „Kollontay'a sode
do bielenia” i proszek „Boraxil”!



Zastępca na Poznań i Pomorze Kłaczyski i S-ka, Poznań, W. Garbary 21.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Tr 1347

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. — 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

1 SPRZEDAŻE

Meble

najkorzystniej: jadalnie, sypialnie, kuchenne urządzenia, kanapy, leżanki, garnitury klubowe, stoły, krzesła, meble giet polecane na dogodnych warunkach Marcin Zytkowski, tylko Chwaliszewo 5, niedziele otwarte. zdw 43 782/3

Pewna egzystencja

Z powodu kupna nieruchomości sprzedam magazyn konfekcyjny damskiej, białawo i towarów krótkich oraz dobrze zaprowadzoną szwalnię miarową (motorowa mareszka i trzy maszyny Singer) wielkość lokalu 18 x 7 m, 16 ludzi personelu. Położenie przy rynku, centrum miasta, kupcy posiadający 15 tys. złotych, uprasza się składać spieszne oferty Kurjer zdw 43 958

Węze

i przybory do polewania ogrodów poleca po tanich cenach L. Mazurkiewicz, Poznań, ul. Kanaka nr. 8.9. Telefon 3022. zdw 43 790

Pianino

prawie nowe, zagraniczne sprzedam. Piotra Wawrzyniaka 17. II. piętro. jw 3699



Fabryka

Zamków Patentowych A. Jankowski, Poznań, ul. Cieszkowskiego 6. telefon 31 33. Ceny konkurencyjne. zdpw 42 997

Tatra

2 cyl. taksówka 6 osób, mało używana w dobrym stanie z koncesją okazuje do sprzedania — Zgłoszenia Kurjer zdw 43 360

Garaże

zaraz do wydzierżawienia. Jezierska, Skośna 16. zdw 43 778

Fiat

taksówka 6 osób, w dobrym stanie z koncesją korzystnie sprzedam. Drużbackiej 7. telefon 62-40 zdpw 43 536

Pianino

lipkie, w bardzo dobrym stanie 1.200. Restauracja, Bukowska 23. zdpw 43 609

Gdynia — Hallerowo

Najpiękniejsze parcele nadmorskie sprzedam. Warszawa, Kredytowa 10 — 5. np 10 113

Trociny

sosnowe ma stałe do oddania. Dereziński tartak. Steszew. zdp 34 803

Samochód

4-5 osób. bardzo dobrze utrzymany otwarty gotów do jazdy sprzedam tanio na korzystnych warunkach Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 44 044

Sprzedam

dom masywny, skład 4 pokoje, kuchnia przy głównej ulicy, wpłata 6-7 000 zł. pow. miasto. Zgłoszenia do Agencji Kurjera Poznańskiego Międzychód. np 10 290

Wózek

sportowy „Brennabor” jak nowy i elegancki płaszcz damski średniej wielkości Adres Kurjer zdp 4 055

Kapelusze

damskie poleca w najnowszych fasonach wyjątkowo tanio. Julia Mayer, Poznań, Wodna 22. zdp 44 022

Hotel

z restauracją i składem kolonialnym, bezkonkurencyjny, dobrze zaprowadzony, prosperujący, położony w centrum miasta nad Wartą zaraz na sprzedaż Cena według umowy. Oferty proszę kierować do Kurjera Poznańskiego pod zdp 44 067

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Moralność Pani Dulskiej”.
Casino: „Miłość bez grosza”.
Colosseum: Włóczęgi Morza.
Dom Rzemieślniczy, ulica r. Ratajczaka 21: „Zamierzająca Ziemia”.
Edison: „Skandal małżeński”.
Metropolis: Dziewczę z Barki.
Odeon: „Kropka nad i”.
Renaissance: „Nocna taksówka”.
Słońce: „Ulubieniec kobiet”.
Wilsona: „Trzęsawisko życia”

Urządzenie

fryzjerskie okazyjnie na sprzedaż Grobla 5. stolarnia. zdw 43 775

Skład

białawo, towarów krótkich przy rynku z dwupokojowym (dużym) mieszkaniem, z powodu choroby zaraz korzystnie sprzedam z towarem za 3 500 zł. Dzierżawa miesięczna 130 zł. Z Adamska. Nakło n/N. ul. Rydgoska 356 zdp 43 934

Jest

interes dobrze zaprowadzony z grą rozrywkową zaraz na sprzedaż. Adres wskazuje Kurjer zdp 44 002

Lampę naftową

wiszącą (kinkiet kilkunastolowy) odpowiednią do jadalni nabeździe Chelmecki. Żydowo. n Gniezno. zdw 42 663

Poszukuję

kupna srułownika z kamieniami i motorem zapalającym. Oferty do Kurjera pod zdp 44 069

Projekcyjny

aparatus dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Kurjer zdpw 44 053

Złoto, srebro, brylanty kupuje stale Zygmunt Kutzner, św. Marcin 50. zdw 43 831

Umeblowany

pokój do wynajęcia obok „Parku Wilsona” Adres wskazuje Kurjer zdp 44 008

12 SZUKA POKOJU

Centrum

miasta 2 pokoi bez mebli tylko w lepszym, spokojnym domu poszukuje kawaler. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 43 811

Poszukuję

od 1. 5. pokoju dobrze umeblowanego ze światłem elektrycznym, okolica Jeżyce, Łazarz. Zgłoszenia do Kurjera pod zdp 44 048

Artystyczna

reparacja północnych trykotów. — Nadrabiam stopy Skarbowa 14. parter. front. lewo. zdp 44 004

23 OZENKI

Osiemdziesiąt tysięcy

złoty uniwersytecki wykształcenie, poważne stanowisko mam. kawaler lat 35. Szukam odpowiedniej żony. Poważne zgłoszenia Kurjer zdp 41 207

Żenisz się?

Spiesz do Z. Leszczyńskiego. Wielkie Garbary 23. narożnik Dominikańskiej po ślubne obrączki, pierścionki, zerkarki na reke, kieszonkowe i wszelką inną biżuterię. Tamże zegary stojące i osobne mechanizmy Beckera. Przekonaj się! Najtaniej! zdp 44 045

Wdowiec

posiadający pierwszorzędne przedsięwzięcie hotelowo gastronomiczne lat 46 poszukuje żony — Pani, której zależy na szczerym, pożytecznym małżeństwie z człowieka z całym zaufaniem złożę wyczerpujące oferty z dołączeniem fotografii do Kurjera Poznańskiego pod zdp 43 557

Kawaler

wiek średni, funkcjonariusz, ożeni się z ładną panną do lat 35, posiadającą gospodarstwo 15-20 morg lub dom w mieście. Wdówki nie wliczone. Oferty do Kurjera zdp 44 006

24 NAUKA

Młody

kupiec niemiecki muzykalny poszukuje znajomości celem konkursu polsko-niemieckiego. — Oferty Kurjer zdp 44 026

Prywatne

kursy stenografii. Oferty Kurjer zdp 44 027

25 MUZYKA

Perkusista

jazzband rutyn. tangoguitarra. ksylofon. kotły. śpiew refr. wol. n. od maja. Toruń. Kopernika 21. Matysiak. Uzarewicz zdp 44 068

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ekspedjent

6 letnia praktyka, z branży deli katesów, wyszynku, zmiany posady, najchętniej w Poznaniu. Zgłoszenia Kurjer n. 10 269

Magazynier

rutynowany z kancją poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 43 531

Kierowca samochodu (szofer)

książkowość, 5 lat praktyki, znam angielski, niemiecki, pisanie maszyną, posade zaraz jako kierowca, inkasent, woźniar lub t. p. Oferty Kurjer zdp 43 611

Szukam

posady kasjerki, władam językiem polskim i niemieckim. Może złożyć kancję 500 zł. Oferty Kurjer zdp 43 625

Służąca

poszukuje posady do dwóch osób. Oferty Kurjer zdp 44 043

Kuchmistrz - cukiernik dzielny fachowiec siłą pierwszorzędna z kuchnią warszawską, przyjmie posadę na sezon, może wyjechać zagranicę, trzeźwy, spokojny Zgłoszenia do Kurjera pod zdp 44 065

Humor zagraniczny



— No i co, zadowolonyś z twojej nowej klaczy?
— Wolałbym konia. Wyobraź sobie, że zatrzymuje się przed każdą kałużą, aby się w niej przyglądać...
(Humorist London) S. F.

5 SPECJALÓW

**PODBIPIĘTA
KONJAK SAUMON
WIŚNIÓWKA KRÓLEWSKA
ŚLIWOWICA
SIWUCHA**

KANTOROWICZA

Parcelę budowlaną

w Solcu w najlepszym położeniu 2.000. Zgłoszenia Kurjer zdp 44 036

Plac budowlany

w Gdyni położony w centrum handlowym 560 mtr. Oferty Kurjer zdp 44 037

Karakul

w dobrym stanie sprzedam. — Adres Kurjer zdp 44 051

5 KUPA

Aparat

fotograficzny kupię. Oferty Kurjer zdp 44 054

Magiel

angielski, używany najmniej kupię. Oferty, cenę Kurjer zdp 44 061

Kino „ODEON, ulica 27 Grudnia 14

Dziś arcydzieło filmowe

Dzwonnik z Notre Dame

W roli Quasimodo Lon Chaney.

Zaufanie

kupującego pianino może być bezwzględne, jeżeli dokona wyboru fabrykatu

odznaczonego najwyższym odznaczeniem

Państwowym Medalem Złotym

który otrzymała Pp 10760-15,171

Fabryka Fortepianów i Pianin

A. DRYGAS

Egz. 32 lata. Poznań, Kantaka 5. Egz. 32 lata.

14 DZIERŻAWY

Składnice

oraz duże ubikacje auterowne w śródmieściu do wydzierżawienia. Jezierska, Skośna 16. zdw 43 777

15 LEŃNISKI

Jastrzębia Góra

pełne morze, las, Luksusowo urządzony hotel - pensjonat Baltyk i Jasna. Ciepłe kąpiele morskie, dancing, tenis, Czerwcu ceny niższe. Warszawa, Polna 78 2. np 10 257

Rabka

willa Marysińska Pensjonat Drowej Stanisławskiej i Drowej Koczorowskiej, poleca od 1 maja pokoje słoneczne z balkonami, Kuchnia wykwinina, obfita usługa staranna. Ceny przystępne. Informacje: Warszawa, Kolonia Lubieckiego, Uniwersytecka 1. m. 10. Drowa Stanisławska oraz od maja na miejscu. np 10 261

16 OSOBISTE

Pani

która prosiła o kilka słów od Ałotki w listopadzie, proszę o wiadomość do Kurjera Poznańskiego zdp 44 038

21 ZGUBY

Zgubiono

paczkę zawierającą kwity i rachunki. Proszę oddać za wynagrodzeniem, Dąbrowskiego 43. II. prawo. zdp 44 010

22 ROZMAITE

Firanki

wiesza gustownie, żaluzje naprawia akuracjami. Szafranek Małeckiego 15. Pw 10 642-14.240

Fotograficzne

aparaty najtaniej i najkorzystniej Klimecki. Słowackiego 36, między 13-14. 19-21 zdp 44 047

Przedpłata

za kwiecień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kwiecień 1930 r. w eksped. z 400 w agencjach w mieście z 450, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 470 z odnośnikiem poza Poznaniem miesięcznie z 494 kwartałnie z 1480 pod opaską w Polsce z 900 pod opaską w innych krajach z 1100. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461. 1476. 3307. 3524. 4072. 2305. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 150 gr. przed wiadomościami potoczonymi 240 gr. od 1-lamowego m. l. m. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada